

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika” dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI”.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 256.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 8 listopada 1927 r.

Rok XXI.

Czerwona fala.

II.

Czerwone jaskółki wyborcze. — Ziarna siejące socjalizm i rodzące komunizm. — Religja twórczą siłą narodów.

W ostatnim czasie jesteśmy świadkami wzrastającego u nas stale socjalizmu i komunizmu. To też obowiązkiem naszym jest przywrzeć się nieco bliżej temu niebezpieczeństwu, zagrażającemu naszemu życiu państwowemu i narodowemu, i szukać dróg i sposobów, by przeciwstawić się rosnącej fali czerwonej.

Przy odbytych niedawno wyborach do rad miejskich w różnych miastach bylej Kongresówki ujawnił się **znaczny wzrost głosów socjalistycznych i komunistycznych**. Są już nawet rady miejskie, w których czerwoni tworzą większość i rządzą się jak szare gęsi. Nie inaczej dzieje się w różnych instytucjach społecznych, jak naprzykład w Kasach Chorych.

Jakżeż to się stać mogło? Przecież „Polonia semper fidelis!” (Polska zawsze wierna!). Przecież od wieków nazywa się Polskę **przedmurzem chrześcijaństwa!**

Wojna światowa ze swemi strasznymi skutkami spowodowała rozluźnienie obyczajów i podważenie zasad chrześcijańskich. To jest niewątpliwie główna przyczyna szerzącego się zła i braku zrozumienia dla spraw religijnych i potrzeb Kościoła.

Ale są jeszcze i inne przyczyny gwałtownego wzrostu u nas socjalizmu i komunizmu.

Pamiętać winniśmy przedewszystkiem o tem, że **masoneria i żydostwo nie od dziś zaciętą prowadzi walkę przeciwko Kościołowi katolickiemu i społeczeństwu wierzącemu**. Na usługach tych wrogów katolicyzmu i chrześcijaństwa stoją liczne gazety oraz różne organizacje zasobne w ludzi wpływowych i wielkie fundusze. Walkę tę prowadzi się jawnie i skrycie.

Na łamach pisma naszego umieściliśmy liczne i świetne artykuły pióra Michała Lempickiego, odsłaniające całą ohydę podziemnej roboty masonskiej i żydowskiej, zwróconej przeciwko Kościołowi katolickiemu i państwowości naszej.

Niemniej i **liczne sekciarstwo**, wyrosłe na gruncie masonsko-żydowskim, a rozzuchwalone do najwyższego stopnia, **narusza bezkarnie prawa Kościoła i znieważa uczucia religijne**, siejąc wielkie spustoszenie w duszach słabych i chwiejnych.

Książki i pisma pornograficzne, obrazy i malowidła t. zw. postępowe, sztuki teatralne o bezwstydnym treści, filmy przedstawiające zbrodnie i występki ohydne — upadają duszę narodu i są zarzewiem bolszewizmu.

Rozdział Kościoła i państwa, bezwyznaniowość szkoły, wprowadzanie konkubinatów, śluby cywilne, rozwody — oto ziarna siejące socjalizm i rodzące komunizm.

Aresztowanie wydawcy

„Die Menschheit“.

Zarzucają mu zdradę stanu.

Berlin, 5. 11. (PAT) Agencja „Telegraphen Union” donosi, że w piątek aresztowany został w Wiesbaden p. Roettcher, wydawca miesięcznika pacyfistycznego p. t. „Menschheit”. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zdrady stanu, bowiem miesięcznik „Mensch-

heit” ogłosił niedawno sensacyjne rewelacje o tajnych zbrojeniach niemieckich. „Telegraphen Union” stwierdza, że aresztowanie obecne pozostaje istotnie w związku z artykułem, zamieszczonym w „Menschheit”, a dotyczącym działalności Reichswehry.

„Temps” odpiera uroszczenie Litwy do Wilna.

Paryż, 6 listopada.

„Temps” rozpoczął druk artykułów pułkownika Reboulla, dotyczących targu polsko-litewskiego. W pierwszym artykule autor, który był obecny w Wilnie w chwili zajęcia go w październiku 1920 r. przez gen. Żeligowskiego, streszcza genezę sporu o Wilno i w sposób obiektywny przedstawia przebieg wypadków, jakie doprowadziły do zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego. Autor wykazuje dwulicowe stanowisko

Litwy, pomagającej w dalszym ciągu bolszewikom wbrew zobowiązaniu, zaciągniętemu podczas wrzesniowego zawieszenia broni. W dalszym ciągu pułkownik Reboul cytuje stanowcze oświadczenia marsz. Piłsudskiego po zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego, zaznaczając, iż w tych oświadczeniach objawia się nastrój opinii publicznej w Polsce, przeciwstawiającej się stanowczo postawieniu Wilna w obcych rękach.

Ambasadorem niemieckim w Waszyngtonie został Prittwitz.

Prezydent Hindenburg podpisał nominację radcy legacyjnego w Rzymie Prittwitza na stanowisko ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie.

Agencja prasowa stronnictwa niemiecko-narodowego ogłasza dziś komunikat, oświadczający, iż nominacja Prittwitza

na ambasadora wywołała **wielkie wzburzenie w kołach stronnictwa niemiecko-narodowego, a nawet w centrum**. Nominacja ta może pociągnąć za sobą poważną dyskusję w łonie koalicji, która jednak nie będzie już mogła przeszkodzić przeprowadzeniu nominacji.

Tekst memorjałów Parkera Gilberta

został ogłoszony.

Berlin, 6. 11. (PAT) Jak donosi prasa berlińska, odpowiedź rządu niemieckiego na memorjał Parkera Gilberta i tekst tegoż memorjału został ogłoszony w niedzielę rano. Konferencje ustne z

Parkerem Gilbertem będą prowadzone w przeciągu bieżącego tygodnia w dalszym ciągu. W dotychczasowych konferencjach osiągnięto porozumienie. (Treść memorjału podamy jutro.)

W Szanghaju zawalił się sufit kina.

135 osób zabitych, 200 rannych.

Szanghaj, 5. 11. (PAT) Podczas zwołanego do sali jednego z kinematografów dzielnicy Chapei zgromadzenia robotnic chińskiego przemysłu włókienniczego zawalił się sufit, przyczem 135

kobiet i dzieci zostało zabitych, a zgorą 200 odniosło ciężkie rany.

Kto tego nie widzi lub nie pojmuje, ten jest albo ślepy, albo też obojętny na wszystko, co się dzieje i co się jeszcze dzieć może.

Nie potrzeba być t. zw. klerykałem, ażeby wiedzieć, że **religja to nie ceremonjał zewnętrzny, lecz twórcza siła wszelkiego dobra jednostek i narodów**.

Kto zna historję świata, ten wie, że tylko państwo, oparte na zasadach chrześcijańskich, może liczyć na trwałe byt i świetną przyszłość. **Narody, odbiegłe od prawd Chrystusowych, rychlej czy później runą jak runie drzewo zmurszałe od dołu**.

Brońmy się więc przed socjalizmem, z którego, jak uczy doświad-

czenie (Rosja), rodzi się komunizm, póki-czas!

Fakt, że głosy komunistyczne, jakie padły przy wyborach do rad miejskich w bylej Kongresówce, zostały unieważnione, nie zmniejsza wcale niebezpieczeństwa, wiszącego jak miecz Damoklesa nad państwem naszym.

Prawdą jest, że **fala czerwona w Polsce rośnie i potężnieje**. Tej prawdy ukrywać nam nie wolno, raczej zawczasu należy zastanowić się nad tem, w jaki sposób odsunąć od siebie zło, które nam grozi.

Lecz o tem w następnych artykułach.

F.

Czy Ch. D.

zawrze blok wyborczy z innemi stronnictwami?

Warszawska „Rzeczpospolita”, organ Chrześcijańskiej Demokracji, na który prasa endecka zwykła się powoływać, donosi, co następuje:

Niektóre pisma podały pogłoski o bloku wyborczym Chrześc. Demokracji z innemi stronnictwami. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że **wszystkie te wiadomości są przedwczesne i nie odpowiadają prawdzie**.

Uznanie dla Witosa.

Warszawa, 7. 11. (tel. wł.) Na wczorajszym zjeździe delegatów wojewódzkiej organizacji „Piast” przybyło 352 delegatów. Referaty wygłosili Witos, ks. Panaś, poseł Kiernik i adwokat Urbanowski. Po dyskusji powzięto szereg rezolucji potępiających wystąpienie Bojki i **podkreślających konieczność walki z rządem Piłsudskiego**. Na zebraniu ujawniła się jednomyślność w ocenie polityki antydemokratycznej gabinetu, lekceważenia ciał ustawodawczych, oraz usiłowań zdążających do rozłucia stronnictwa „Piasta”. Witosowi wyrażono pełne zaufanie.

Zjazd gmin wiejskich

przeciw „Piastowi”.

Warszawa, 7. 11. (tel. wł.) Na ogólnym krajowym zjeździe delegatów gmin wiejskich po ukonstytuowaniu się prezydium uchwalono wysłać depeche holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Marszałka Piłsudskiego. Pewna grupa uczestników wystąpiła z projektem skierowania podobnego adresu i do marszałka Rataja. Olbrzymią większością odrzucono ten wniosek, co dobitnie charakteryzowało nastroje zjazdu.

Obrady P. P. S.

Część zebranych występowała w obronie Moraczewskiego.

Warszawa, 7. 11. (tel. wł.) Wczoraj obradowała Rada Naczelna P. P. S. pod przewodnictwem posła Daszyńskiego. Zagajenie tego przywódcy cechował akcent opozycyjny wobec obecnego rządu. Referat na temat położenia politycznego wygłosił poseł Barlicki. Posiedzenie będzie trwać dziś jeszcze. Minister Moraczewski nadesłał pismo z oświadczeniem, że wykluczenie go z partji było w wysokim stopniu niesprawiedliwe i krzywdzące. **Minister uważa politykę rządu za przyjazną dla klasy robotniczej i domaga się rewizji wyroku i przywrócenia mu godności członka partji, której był współtwórcą**. Pewna grupa zebranych wystąpiła w obronie Moraczewskiego i domagała się uwzględnienia jego życzeń.

Komunistyczne obchody.

Warszawa, 7. 11. (AW) Z powodu przypadającego wczoraj 10-lecia rewolucji bolszewickiej w Rosji, komuniści urządzili szereg wieców i demonstracji w miejscowościach podmiejskich, jak w Miłosnie, Otwocku, Jeziornie i Pruszkowie. W Miłosnie policja skonfiskowała szereg transparentów, a w Jeziornie liczne ulotki komunistyczne. Do najważniejszych zajęć nigdzie nie doszło.

W przeddzień Sejmiku Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

Przed ustąpieniem ks. patrona Adamskiego?

Przed wojną zjazdy sejmików były dla życia naszej dzielnicy poważnym, powściągliwym, uroczystym wypadkiem.

Zjeżdżali się przecież delegaci z całej dzielnicy od Bałtyku i Mazur aż po Śląsk, by zdać sprawę z plonów zbiorowej pracy, która Niemcom tak groźnie się przedstawiała, że aż znany ongi pseudo uczonego ekonomista dr. Wagner napisał na tle właśnie naszych zrzeszeń gospodarczych jako podstawowych komórek naszego życia zbiorowego osławiony pamflet „Das polnische Gemeinwesen”. Narobiło ono wówczas wiele hałasu, wykazując podstępne metody, któremi ten „uczony” niemiecki chciał wydobyc tajemnic naszego życia zbiorowego. Niestety grubo się omylił, bo zmarły i niezapomniany s. p. ks. patron **Wawrzyniak**, ten istotnie „nieukoronowany” władca i rządca społeczeństwa naszego usuwał z całą bezwzględnością politykę od naszych zrzeszeń gospodarczych, od banków ludowych, rolników itd., tem samem broniąc je przeciw wszelkim zakusom zamknięcia ich przez rząd pruski, a z drugiej strony wzmacniając je przez wzrost zaufania społeczeństwa do tychże tak, że były one istotnie rezerwoarem kapitału polskiej ludności pod b. zaborem pruskim.

Momenty te stawają tem żywiej dziś przed oczyma, gdy następcą s. p. ks. Patrona Wawrzyniaka obecny Patron **ks. prałat Adamski** nosi się z zamiarem definitywnego ustąpienia. Zamiar ten nie od dzisiaj istniał u ks. sen. Adamskiego. Dało się go jednak przekonać, że na krok tak decydujący dziś jeszcze zawczasie. I piszemy otwarcie, i obecnie uważamy ustąpienie ks. Patrona w dalszym ciągu za przedczesne, tembardziej, że już poczyna się i o te wysokie w swej godności stanowisko ocierać partyjna intriga.

A po za wszystkimi innymi zasługami około spółdzielni naszych — szczególnie w czasie wielkiej wojny — i dalszą wynosi ks. sen. Adamski. Otóż idąc śladem swego wielkiego poprzednika nie tylko za czasów niewoli, ale i za czasów wolnej już Polski zdala trzymał ukochany i prowadzony przez siebie związek od wszelkich zapędów politycznych, acz usiłował potem z zewnątrz nie brakuć.

I obecnie patrzy się na ewtl. następcę ks. Patrona — ma nim być dotychczasowy wicepatron dr. Seydlitz — pod kątem politycznym, zależnie od kół, które sprawę tę omawiają. I jedni i drudzy zapominają, że wszelkie te momenty nie mogą i nie winny grać roli, że tu tylko miarodawczym być musi tryzna i znajomość środowiska pracy, któremu służy nasze zbiorowe, zrzeszone w spółdzielniach życie gospodarcze.

I z tej też przyczyny wychodząc, uważa się ogólnie w Poznaniu — ceniąc u p. dra Seydlitza długoletnią pracę w Patronacie i przygotowanie, tembardziej, że szereg lat był jako wicepatron zastępcą ks. Patrona Adamskiego — że byłoby wskazaniem, by decyzję swą ks. Patron Adamski odroczył i nie postawił ultimatywnie to znaczy ostatecznie, zwłaszcza w chwili, gdy nasze spółdzielnie po latach ciężkich przejść, spowodowanych najprzód wojną, a następnie inflacją, poczynają się uzdrawiać i do nowego rozkwitać życia.

Słyszymy, że ks. Patron A. pozostał nadal w Patronacie, tembardziej, że zatrzyma w swem ręku kierownic-

two Unji Związków spółdzielni całej Polski. Czy jednak właśnie ten moment nie powinien przemawiać i za utrzymaniem steru spółdzielni naszej dzielnicy, niech wypowie się sejmik, który — jak nie wątpimy — w swej przeważającej, a pewnie jednomyślnie ilości nie tylko złoży podziękę ks. sen. A. za jego olbrzymią pracę, ale i wezwie go, by pozostał nadal u steru, co będzie z pożytkiem dla całego ruchu spółdzielczego w naszej dzielnicy.

I tedy w tych warunkach obecny sejmik specjalnie ważne będzie miał znaczenie. A na nim szczególnie dwa punkty, mianowicie dnia pierwszego — we wtorek — referat ks. Patrona Adamskiego na temat „pogląd na działalność i zadania spółdzielczości złączonej w Unji Związków Spółdzielni”, oraz referat dra Seydlitza, zawierający sprawozdanie z działalności Związku, oraz dnia następnego wybory Patronatu.

Nie bawiąc się w prorocтва przedczesne, to pono już dziś stwierdzić możemy, że sejmik będzie licznie obelany i że będzie manifestacją uznania, podzięką dla ks. Patrona Adamskiego, który tą drogą zyska — jak zresztą corocznie — moralną satysfakcję za te zaczepki i zniewagi, których doznaje z pewnych stron demagogicznych, skutki nieszczęsnej inflacji i dewaluacji oszczędności, złożonych ongi w naszych bankach, jemu przypisujących.

Sejmik trwać będzie — jak już zaznaczyłem — dwa dni, wtorek i środę najbliższą (8 i 9 listopada).

Po za plenarnymi zebraniem (we wtorek sprawozdawcze, a w środę wyborcze), plan pracy przewiduje zebranie oddziałowe i specjalne, to znaczy poświęcone sprawom banków ludowych, na których szczególnie interesującym i aktualnym będzie referat p. Szatkowskiego na temat zadań spółdzielni kredytowych w dziedzinie **rzemieślnictwa**, a więc w dziedzinie tych warstw, które pewne koła urabiać usiłują przeciw dotychczasowym bankom ludowym, w których notabene oni sami zasiadają w radach nadzorczych, a często i w zarządach.

Osobne obrady toczyć będą spółdzielcy z dziedziny **spożywczej**, dalej spółdzielni **mieszkaniowo-budowlanych** i **osadniczych** spółdzielni.

Specjalna wzmianka należy się **spółdzielniom rolniczym** i ich obradom, podczas których poraz pierwszy wystąpi Patronat z nową gałęzią swej pracy, mianowicie z organizacją **spółdzielni mleczarskich**, które ostatnio zorganizowane pod kierunkiem dyrektora Witolda Dobroczyńskiego, zapowiadają doskonały rozwój eksportowy, co powitać należy z głębokim uznaniem, zwłaszcza, że akcja ta dzięki standaryzowaniu przetworów mlecznych, a więc masła, zdobywa nam rynki zagraniczne, przeko-

nywujące się, że towar polski w niczem nie tylko nie ustępuje, ale jakością dorównuje, a taniością ceny przywysza towar obcy.

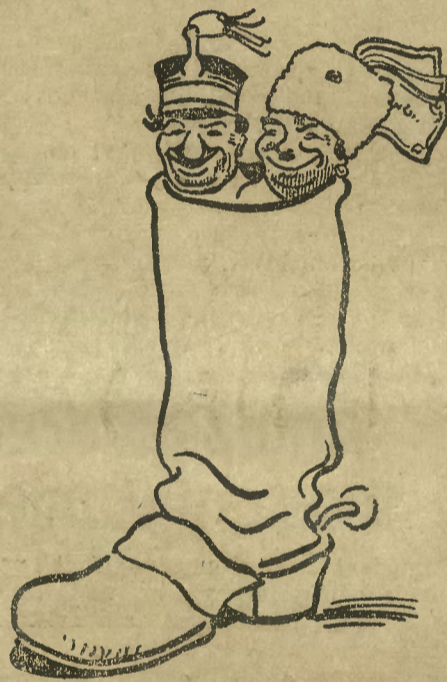
O ile też wiemy, na tle tych warunków zapowiada się ruch mleczarsko-maślany nie tylko na rynku wewnętrznym, ale i zagranicznym, szczególnie — jak już wspomnieliśmy — do Anglii.

Ważne te zadania czekają delegatów, którzy zjadą do Poznania, i którzy niewątpliwie w żywej dyskusji dorzucą szereg cennych uwag na rzecz rozwoju naszych banków ludowych, rolników itd.

Nie omieszkamy czytelników poinformować o przebiegu obrad, narazie kończąc uwagi nasze pod adresem sejmiku życzeniem zgodnych i owocnych obrad.

W.

Najnowszy sojusz europejski.



Węgry i Rumunja we włoskim butcie.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację b. dyrektora departamentu w Ministerstwie Komunikacji inż. Witolda Czapskiego, na podsekretarza stanu w Ministerstwie Komunikacji.

Ryga, (PAT). Po burzliwej kampanji przeciwko rządowi lipcowemu sejm lotewski uchwalił wczoraj 50 głosami przeciw 48 votum zaufania do rządu.

Duchowieństwo prawosławne w walce z katolicyzmem.

Warszawa, 7. 11. (tel. wł.) Ksiądz biskup Łukomski sekretarz episkopatu polskiego wysłał do ministra Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego pismo, w którym donosi, że w Wilnie ma niebawem odbyć się kongres duchowieństwa prawosławnego przy udziale przedstawicieli świeckich. Na porządku obrad ma być także omawiana walka z misjami katolickimi i sekciarstwem. Zjazd wytykający sobie podobny cel musi wywołać silny odruch w społeczeństwie katolickim i przyczynić się do zakłócenia spokoju. Prawosławni rozpoczęli już nawet walkę we wschodnich diecezjach Polski. Wobec powyższego uznał episkopat za odpowiednie zwrócić uwagę rządu na niezdrowe objawy i prosić o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Trzęsienie ziemi.

Kraków. (PAT) Obserwatorium krakowskie zanotowało w dniu 4 bm. o godz. 15 m. n. 41 czasu środkowo-europejskiego silne trzęsienie ziemi w odległości 9-10 klm.

Wyniki wyborów w Płocku.

Płock, 7. 11. (AW) W wyniku odbytych tu wczoraj wyborów lista nr. 1 przedm. Radziwie uzyskała 893 gł. (2 mandaty), lista nr. 2 P. P. S. 3018 gł. (8 mand.), lista nr. 3 Komuniści 400 gł. (unieważnione), lista nr. 4 Bund 862 gł. (2 mand.), lista nr. 5 Poale Sjon lew. (bez mandatu), lista nr. 6 Poale Sjon praw. 723 gł. (2 mand.), N. P. R. praw. 466 gł. (1 mand.), Chrześcijański Komitet Kupców i Rzemieślników 783 gł. (2 mand.), Partja Pracy 809 gł. (2 mand.), Żydowski Komit. Międzypartyjny 987 gł. (2 mand.), Chrześcijański Komit. Mięsarski 1990 gł. (5 mand.)

Bunt w więzieniu.

Katowice, 7. 11. (AW) W więzieniu w Tarnowskich Górach wybuchł bunt przestępców, którzy o godz. 6.30 rano w liczbie 6 rzucili się na dozorcę zamykającego drzwi celi i zamknęli go w niej, następnie przesadzili wysoki mur i zbiegli. Zarządzonemu pościgowi policyjnemu udało się ująć 3 bandytów, którzy w międzyczasie zdołali już dokonać napadu na gospodę, 3 pozostali zbiegli.

Bolszewicka „pomoc” dla powodzian w Małopolsce.

Warszawa, 7. 11. (tel. wł.) W Kijowie i Charkowie powstały komunistyczne ukraińskie komitety ratunkowe celem pospoliczenia z pomocą ludności Małopolski Wschodniej dotkniętej klęską powodzi. Pod wpływem Hruszewskiego niegdyś profesora Uniwersytetu Lwowskiego, zaczęły one uprawiać propagandę polityczną przeciwko Polsce. Oba komitety zebrały zaledwie małą sumkę starcząca na zakup 16-tu korcy zboża.

Nocna strzelanina na ulicach Berlina.

Berlin, 6. 11. (PAT) W nocy z piątku na sobotę doszło w dzielnicy wschodniej Berlina w pobliżu placu Senefeldzkiego do strzelaniny ulicznej, mianowicie dwóch pijaków, usuniętych z restauracji, zaczęło strzelać do wnętrza restauracji. Kule zabiły jednego z gości oraz ciężko zraniły dwie osoby. Pijani rzucili się do uliczki, po drodze jednak ostrzelali się w dalszym ciągu, zabijając jednego policjanta, poczem zniknęli bez śladu.

Obchód 10-tej rocznicy rewolucji rosyjskiej.

Moskwa, 5. 11. (PAT) Radjostacja moskiewska podaje, że z okazji rozpoczęcia się uroczystości 10-tej rocznicy rewolucji październikowej Moskwa, Leningrad oraz inne miasta Związku Sowieckiego przybrały odświętną szatę. W Moskwie i Leningradzie wiele domów przybrano sztandarami i zielenią. Na placach publicznych wzniesiono dekoracyjno-artystyczne instalacje, mające symbolizować różne momenty dziejów ostatniego 10-cio lecia.

Zgon generała Dohay.

Paryż, 5. 11. (PAT) Zmarł tu gen. brygady Dohay, komandor Legji Honorowej, który po wojnie światowej pełnił służbę wojskową w Polsce.

Wykrycie składu bomb w Lizbonie.

(z) Lizbona. (tel. wł.) W czasie rewizji domowej u osób podejrzanych o knowania przeciw rządowe wykryto olbrzymi skład w którym mieściło się 2000 bomb. W związku z tem doknano w mieście szeregu aresztowań.

Przywódcą powstania meksykańskiego rozstrzelany.

(z) Meksyk. (tel. wł.) Przewodniczącym ostatniego powstania meksykańskiego gen. Arnolfo Gomez został schwyty przez wojska rządowe i rozstrzelany.

GRAMOFONY

na raty
Jerzy Dziembowski
Plac Wolności 1. (24119)

Przeciw chropowatości skóry

zwłaszcza przy zimnem, wilgmem ostrym powietrzu niema znakomitszego środka ochronnego nad **Krem Nivea**. Codzienne nacieranie dokładne, szczególnie wieczorem, chroni skórę przed chropowatością i rozpekaniem. Zapewnia skórze delikatność i gładkość wytworną **Krem Nivea**.

Skutki pomyłki.

(Od naszego korespondenta)

Dotychczas powodziło się osobliście niedobrze redaktorowi „Głosu Prawdy“ p. Stpicyńskiemu. Skazany dziesiątkami wyroków sądowych na odsiadanie w celi, chodzi na wolności i niby nowożytny Łaszcz, podszysza już nie delje, ale kabat owymi dekretami. Opowiadają głośno, że po jednym z ostatnich orzeczeń trybunału zjawił się w mieszkaniu zadziernego p. Wojciecha milicjant, aby go grzecznie odprowadzić do samotni więziennej. Atoli nie w ciemnię bity gracz położył się do łóżka, ostrzeżony snąc o nieprzyjemnych odwiedzinach i ledwie zipał... Cudowne wyzdrowienie miało nastąpić jeszcze tego samego dnia. Stpicyński zjawił się bezceremonialnie na urzędowym wieczorze i tknął go nie śmiano... Wychodził zatem — jak dotąd — obronną ręką z wszelkiej opresji i narazie poprzestał na wniesieniu prośby do głowy państwa z prośbą o ulaskawienie, widocznie w nadziei, że po przebaczeniu będzie mógł znowu grzeszyć. Piękny amulet, który go chronił przed krata i z osoby jego robił jakieś nienaruszalne „tabu“ nie roztoczył opieki nad samem pismem.

Oto, jeden z dzienników stołecznych rozwinął skrzydła sutej kacze, puszczając w świat pogłoskę o rzekomym nabyciu „Głosu Prawdy“ przez żydowskiego senatora i multimiljonera Szereszewskiego, oraz osadzeniu na stolcu redakcyjnym p. Florjana Sokołowa, syna Nauma, głośnego przywódcy sjonizmu i członka sjonistycznej egzekutywy wszechświatowej. Młody Sokołow był jednym z najgorliwszych współpracowników krótkotrwałego żydowskiego „Warszawskiego Dziennika“, a i w „Głosie Prawdy“ pisywał i pisuje artykuły z zakresu polityki zagranicznej. Ta nić, wiążąca sjonistę z organem Stpicyńskiego, służyła widocznie za powód do rzucenia trzeszczącej żabki pod nogi Szereszewskiego. Aliści na tem nie koniec.

Na dopieroco zamkniętym kongresie urzędników państwowych jeden z mowców oświadczył krótko i wę-

złowato, że państwo zarobiło na pensjach swoich pracowników bajoniskie sumy. Obecny na posiedzeniu pan wicepremier Bartel zapytał obcesowo referującego, skąd pochodzą jego wiadomości. Na to otrzymał odpowiedź, że z „Głosu Narodu“... Pan Bartel odrzekł odruchowo, oczywiście przez pomyłkę, że niewłaściwym by było osądzanie stanu ekonomicznego państwa według takich gazet, jak „Głos Prawdy“ (zamiast „Głos

Narodu“. Przyp. koresp.). Naturalnie powiedzenie rozeszło się lotem błyskawicy i Polska Agencja Telegraficzna z polecenia Prezydium Rady Ministrów zaprzeczyła, że pan wicepremier nie wymienił „Głosu Prawdy“... Słyszało to jednak mnóstwo ludzi, wobec czego lepiej było powołać się na zwykły lapsus. Pytanie jednak, czy on nie więcej gazecie szkodził, niż żydowski senator Szereszewski.

Warszawa, listopad.

W. K.

Kot chwilowym zbawcą dwóch delikwentów.

Nowy Jork, w listopadzie.

Oryginalne wydarzenie przedłużyło — copawda o parę tylko godzin — życie dwu skazańcom w Little Rock (Arkansas). Dwaj murzyni mieli zasiąść na krześle elektrycznym, skazani na śmierć za zamordowanie pewnego kupca.

W momencie, gdy wszystko było już przygotowane do egzekucji, zaszedł incydent nieoczekiwany: Oto spostrzeżono, że do komórki, zawierającej walki

przewodników elektrycznych — wszedł niespodzianie kot. Obawiano się, że zwierzę spowoduje krótkie spięcie i dlatego wszyscy w naprężeniu czekali na jego wyjście, przyczem kat czułymi słowami i zachęcającem cmokaniem starał się wywabić kota z komory. Dopiero po dwu godzinach kot wyszedł, został złapany za kark i zamknięty w osobnym pokoju, poczem egzekucję na murzynach wykonano.

Hocki klocki z urzędnikami.



Marszałek: Mój Bartelku, czy oni aby wytrzymają do 1 kwietnia?

Z Rosji Sowieckiej.

Ponowne aresztowanie księży katolickich.

(AW) W ciągu dni ostatnich aresztowano ponownie szereg księży katolickich. M. i. w Rosławlu aresztowano ks. Przemockiego, oskarżonego o kontrrewolucyjną działalność. Sąd skazał ks. Przemockiego na 5 lat więzienia i 3 lata zesłania. W Rostowie n. Donem aresztowano ks. Kardasiewiczza.

Kłótnie wśród partyjników.

Ogromną sensację wśród partyjników Moskwy wywołała deklaracja podpisana na posiedzeniu Centralnego Komitetu partii komunistycznej przez 168 zwolenników Stalina, którzy nie stoją w opozycji do partii, aby nadal partja komunistyczna zaprzestała usuwać opozycjonistów ze swego grona aż do czasu, póki wszechrosyjski zjazd partii nie wyświełli stanowiska opozycjonistów, które spowodowało przyjscie ich do opozycji. Podpisani pod rezolucją proponują drogą tajnej dyskusji wyjaśnić stosunek zwykłych partyjników do żądań opozycji, i dlatego wyjaśnienie to musi być przeprowadzone na konferencjach we wszystkich partyjnych komitetach podrzędnych. Autorzy deklaracji wskazują, że tylko w ten sposób można zająć prawidłowe stanowisko względem opozycji, a przez to wzmocnić stanowisko przywódców partii i pozbać opozycjonistów wpływu na masę.

Otrzymanie koncesji przez firmę amerykańską na eksploatację pokładów szmaragdu.

Firma Hiller i Syn z Nowego Jorku po zwyciężeniu silnej konkurencji sze-regu firm europejskich otrzymała koncesję na eksploatację pokładów szmaragdu w górach Uralskich. Eksploatacja ma być przeprowadzona przy zastosowaniu najnowszych udoskoaleń technicznych, a wydobyte kamienie będą przewożone do Paryża w drodze powietrznej.

Odkrycie pokładów rudy żelaznej w Rosji północnej.

W okolicach Murmańska naukowa ekspedycja geologiczna znalazła na przestrzeni 1.000 kilometrów kwadratowych podkłady rudy żelaznej. Ruda ta posiada żelaza od 30 do 40 procent.

WANDA ZALESKA-KURNATOWSKA

Tajemnica nocy październikowej.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

— Są jednak pewne koszt, pewne kroki przedwstępne, których nie chciałem rozpoczynać bez porozumienia się z panem. Chodzi mianowicie o to, czy pan zgadza się, abym na jego koszt pojechał na dni kilka do Warszawy?

Jędrak się zawahał. — „Pójdzie na to krowa, pewnikiem!“ — pomyślał. Ale Gozdawa ciągnął dalej: — Uważam jednak, że albo proces prowadzimy, i musi się pan zdecydować, że to będzie sporo kosztować, albo też odrazu odstepujemy od sprawy. Nadmieniam tylko, że moje osobiste honorarjum, — zapłatę — poprawił się, widząc pytający wzrok swego klienta — „policzę panu, tylko w wypadku, jeżeli wygram. A jestem pewny, że wygram!“

Patrzył znowu cały czas uparcie na Jędrka, i gdy wymawiał ostatnie słowa, rozjaśnił mu twarz prześliczny uśmiech. Nie był to ściśle mówiąc uśmiech triumfu; raczej promienne rozradowanie ufnej duszy człowieka, który czuje, — więcej: który wie z niezachwianą pewnością odczucia — że trafił na „dobry prąd“. — Widocznie coś z tej ufności udziliło się Wawrzyniakowi, gdyż zgodził się na wszystko.

Nazajutrz Gozdawa wyjechał do Warszawy.

— Jędrak jest zdumiewająco podobny do swego pradziada, to jedno; ale co dalej...

Z tem dręczącym zapytaniem wyszedł Gozdawa z salonu Sommerfelda, bogatego przemysłowca, posiadającego wspaniałe zbiór obrazów.

Portret, który widział przed paru laty, i zapamiętał był, — autentyczny, znanego pendzla, z końca XVIII wieku. A przedstawiał jak gosił napis na odwrotnej stronie: Marcina Tomasza Olchowskiego, dziedzica Olchowej, kasztelana Bielskiego...

Nabył go Sommerfeld na jakiejś licytacji prowincjonalnej, z trzecich rąk, od ludzi nie znających się na wartości bardzo zniszczonego płótna. Kazał go z całym pietyzmem odnowić, i zaliczył do najcenniejszych rzeczy w swoim zbiorze.

I trudno było, aby ktoś patrząc na ten portret i patrząc na młodego fornała z Olchowej — mógł wątpić, że to ta sama krew!.. Gdyby Jędrka ubrać w kontusz i łeb mu podgolić, byłby kubek w kubek Marcin Tomasz Olchowski.

No, trudno! na takie przebranie i charakteryzację pozwolić sobie nie można; ale portret pokazać tam w Siedlcach, w sali sądowej trzeba...

A portret wisi w Warszawie, w prywatnej galerji pana Sommerfelda, zbieracza - amatora, który się go nie pozbędzie za grube pieniądze, a tembardziej za darmo nie pożyczycy... Zawsze to pewne ryzyko. przewożenie dzieła sztuki; mogą się zdarzyć uszkodzenia... Przytem, co jemu, panu Maurycemu Sommerfeldowi do tego, że on, początkujący adwokat, Czesław Gozdawa, od po-

siadania tego portretu na godzin kilka czyni zależne wygranie sprawy, — i co za tem idzie — cały swój życiowy los...

Głęboko zadumany nad tem zagadnieniem, wszedł Gozdawa do restauracji hotelu Europejskiego. Miał nadzieję, że tam ktoś podda jaką dobrą myśl, coś doradzi.

Tymczasem w sali nie zobaczył ani jednej znajomej twarzy. Ale owszem... tam w drugim końcu: tylko — czy go wzrok nie myli?.. Baronowa Natalia Fernandowicz z córką, panną Zańcią... Jaka piękna jeszcze! W blasku jej urody gaśnie jak świeczka przy słońcu niebrzydka twarz córki! A przy niej, dwóch mężczyzn, nią tylko zajętych, mających oczy tylko dla niej... Panna Zańcia na boku jak zawsze... nic się nie zmieniło. Wszystko po dawnemu! Ale panienska poznała go także. Uśmiechnęła się do niego, i zaczęła dawać znaki, aby się do nich przysiadł. Nie było rady: Czesław wstał i po chwili witał się z Zańcią. Baronowa zajęta rozmową zaledwie rzucała go obrzucić pobieżnym spojrzeniem, gdy mu dawała swoją ubrylantowaną rękę do pocałowania. Ale panienska była tak wyraźnie uradowana ze spotkania, że fala ciepłej sympatii ogarnęła Gozdawę.

Znał te panie od dawna. Jako student bywał w tych samych domach; dawało mu do tego prawo nazwisko i wychowanie. I dziwił się zawsze, dlaczego przyjmują w nich baronową Natalję?..

Była to osoba bardzo bogata, bardzo piękna, i używająca życia według własnego widzimisię, z kodeksem moralnym uczciwych kobiet nie mającym nic

wspólnego... Ale była sprytna i pewna siebie, poprostu czelna, i tem się ludziom narzucała. Niektórzy tłumaczyli, że tolerują matkę ze względu na córkę. Panna Zańcia była, jak zwykle w takich razach bywa, ofiarą lekkomyślności matki. Była to ładna, skromna i nieśmiała dziewczyna, której rysem charakterystycznym była dobroć. Dzięki tej dobroci, i dzięki swojej dwuznacznej trochę sytuacji towarzyskiej, — córki bardzo wesołej matki, — panna Zańcia zdobyła między młodzieżą osobliwy przywilej, z którego była bardzo dumna.

Uważała, że tak jak się warunki dla niej ułożyły, zamąż wyjść nie może, i nikt się o pannę z takiego domu starać nie będzie. Ale potrafiła zdobyć sobie prostotę zachowania i szczerocią przyjaźni, — i posiadała dar bardzo rzadki u kobiet i drogocenny: umiała być przyjaciółką.

W domu, w którym kochankowie matki zmieniali się jak w kalejdoskopie, bywało mnóstwo młodzieży; elita ich przychodziła dla Zańci, dla jej przyjaźni, i nigdy myśl brudna nie splamiła czystości tych koleżeńskich stosunków. Między Zańcią a tą grupą wybraną nie było tajemnic; każda sprawa była omówiona i odczuta gorąco; na niej jedno znalazła się rada. „Herbatki“ u Zańci pozbawione zupełnie charakteru flirtu, miały jednak licznych zwolenników, i stały się bywalców.

Do nich należał przed laty, jako student, Czesław Gozdawa.

Ale z saloniku panny Zańci przechodziło się czasem na salony baronowej — i tu — bywało gorzej!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Dobrali się do skóry dotychczasowego potentata finansowego.

Wielką sensację w Tarnowie wywołała sprawa dymisjonowanego w swoim czasie dyrektora Banku Rolnego w Lwowie dr. Kańskiego, stale zamieszkałego w Tarnowie. Mianowicie Kański otrzymał wezwanie od sędziego śledczego ze Lwowa, a ponieważ wezwaniu nie był posłuszny a co więcej położył się do łóżka, legitymując się świadectwem lekarskim, przeto policja tutejsza poddała go inwigilacji. Tego rodzaju polecenie względem dotychczasowego potentata finansowego wywołało w mieście niesłychane wrażenie. Jak dochodzą słuchy, policyjna inwigilacja względnie aresztowanie, które według największego prawdopodobieństwa w najbliższym czasie nastąpi, zostało zarządzone na rozkaz prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa prof. Wróblewskiego.

I znowu pociąg najechał na samochód.

Dnia 4 bm. na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji Częstochowa pociąg osobowy, zdążający z Częstochowy do Kielc najechał na prywatny samochód. W katastrofie trzy osoby, jadące samochodem zostały ranne, zaś samochód został zupełnie rozbity.

Pugacz skazany został na karę śmierci.

W połowie października br. podczas eskortowania więźnia Wasyla Pugacza z Kiwerc do Lucka został przez eskortowanego zastrzelony posterunkowy Franciszek Komorowski. Zabójca po zamachu zbiegł. Schwyty po kilku dniach przekazany został władzom sądowym do ukarania w trybie doraźnym.

W dniu 3 listopada br. wyrokiem sądu doraźnego w Lucku Pugacz został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. obrońca wniósł prośbę o ulaskawienie. P. Prezydent Rzplitej ulaskawił skazanego, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Pożar spowodował 5 000 dol. strat.

Z Borysławia donoszą: W szybie „Kralup“ należącym do firmy Sermana Blocha powstał pożar, który strawił szyby dające 8 wagonów ropy i 1 metr kubiczny gazów miesięcznie. Szkody wynoszą 5 tys. dol. Pożar powstał od iskry wytworzonej na skutek urwania się windy szybowej, która ze znacznej wysokości spadła uderzając o stalowe narzędzia wiertnicze.

Przed 9-tą rocznicą obrony Lwowa.

W związku z zbliżającym się obchodem 9 rocznicy obrony Lwowa ukazała się odezwa podpisana przez przedstawicieli zrzeszeń byłych wojskowych. „Słowo Polskie“ zaznacza, że solidarność, na jaką zdobyli się bez różnicy zapatrywań politycznych byli żołnierze, by zademonstrować swe uczucia dla rocznicy wielkich walk o Lwów i Wschodnią Małopolskę, pozwala żywić nadzieję, że podobny związek przetrwa uroczystości listopadowe.

W Katowicach wykryto bandę fałszerzy banknotów.

Policja katowicka wykryła bandę fałszerzy paszportów, uprawiającą na wielką skalę swój zbrodniczy proceder. Hersztem bandy był Władysław Tokarz, były wywiadowca policji śledczej w Katowicach, i urzędnik Matuszek, dawniej pracujący w Syndykacie Hut Żelaznych. Prócz tego aresztowano 5 innych członków bandy, przeważnie żydów, z których następnie 3 wypuszczono na wolność. Matuszek podejrzany jest również o dokonanie słynnego fałszerstwa czeków w P. K. O. na 140 tys. zł. oraz czeku podjętego w Banku Gospodarstwa Krajowego na 20 tys. zł.

Nowy lokal wystawowy w Warszawie.

Dzięki poparciu inicjatywy Zarządu Związku przez czynniki rządowe Związek Plastyków uzyskał możliwość wynajęcia lokalu wystawowego w najruchliwszym punkcie miasta przy ulicy Nowy Świat 19. W połowie b. m. nastąpi uroczyste otwarcie lokalu. Na inaugurację przygotowuje się zbiorową wystawę prac Tadeusza Pruszkowskiego.

Afera z kardynałem Kakowskim zlikwidowana.

Armja przeprosiła. — Książę Kościoła zadowolony.

Warszawa, 6. 11. (PAT) W związku z ostatnimi wiadomościami, które ukazały się w prasie w sprawie zajścia, jakie rzekomo miało miejsce w lasku bielańskim PAT podaje: General dywizji Konarzewski, pierwszy wiceminister spraw wojsk. udał się w dniu 4 bm. do J. E. ks. kardynała Kakowskiego w sprawie wydarzenia w lasku bielańskim celem wyjaśnienia i zapewnienia, że wbrew doniesieniom niektórych pism oddział wojskowy nie miał intencji znieważenia osoby J. E. ks. kardynała. Ks. kardynał Kakowski ze swej strony stwierdził, iż wierzy w zapewnienie, że oddział nie miał zamiaru go obrazić i zupełnie jest zadowolony z wyjaśnień, otrzymanych w tej sprawie. Poza to stwierdził, że niema nic wspólnego z polemiką, prowadzoną w tej sprawie.

Inżynier Hüttner przed sądem.

Epizod z wojny wszechświatowej.

Inżynier Zygmunt Hüttner, były porucznik, na zasadzie rozkazu Naczelnego dowództwa objął w posiadanie władz wojskowych różne przedsiębiorstwa, pozostawione przez uciekających od nas Niemców, a między innymi elektrownię, tartak itd.

Włodarstwo inż. Hüttnera zaprowadziło go na ławę oskarżonych pod następującymi zarzutami:

Po pierwsze, że w listopadzie 1920 r. użył swego stanowiska służbowego świadomie na szkodę mienia i interesów majątkowych, powierzonych mu z tytułu służby w zakładach przemysłowych w Płocicznie przez to, że sprzedał firmie „Fajngold i Sp.“ w Grodnie jako szmelc dwa wagony żelaza lanego oraz części maszyn i urządzeń technicznych, zdalnych do użytku, z oczywistą stratą dla skarbu państwa.

Po drugie, że w grudniu 1920 r. w mieście Augustowie sporządził fikcyjny

wykaz wypłat akordowych za okres od 14 do 20 października 1926 r., stwierdzający wypłatę 31 robotnikom 62 758 zł., przyczem sfalszował podpisy inż. Glatmana i innych.

Sąd okręgowy w Suwałkach skazał go na trzyletnie więzienie z pozbawieniem praw. W uzasadnieniu wyroku podkreślono okoliczność, że inż. H. dopuścił się karygodnych czynów w momencie, gdy Polska znajdowała się w ciężkim położeniu politycznym i materialnym i gdy w administracji jej panował wprost niedający się opisać chaos które to okoliczności wyzyskiwały na swoją korzyść pozbawione czci i wiary rozmaite szumowiny społeczne.

Obecnie raz jeszcze rozpatrywał tę sprawę sąd apelacyjny. Wobec niestawienia świadków, sąd nie rozpatrywał sprawy, która ciągnie się od roku 1920.

Defraudant 1 i pół milj. zł.

Kessler oddany władzom polskim.

(z) Królewska Huta, 6. 11. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem władze niemieckie w Bytomiu wydały w ręce władz polskich asystenta pocztowego z Królewskiej Huty, Karola Kesslera, który sprzeniewierzył 12 kwietnia br. 1 i pół miliona złotych przeznaczonych dla Oddz. Banku Polskiego zbiegł do Niemiec.

Kessler osadzony w więzieniu w Królewskiej Hucie usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie żył, lecz przeszkodzono mu w tem.

„Polonia Restituta“ dla 44 Czechów.

Praga, 6. 11. (Pat) Onegdaj w gmachu poselstwa polskiego odbyło się wręczanie 44 odznaczeń orderu „Polonia Restituta“ czeskim dyplomatom i urzędnikom, którzy zasłużyli się około dojścia do skutku całego szeregu umów politycznych i gospodarczych, normujących stosunki między Polską i Czechosłowacją. Poseł polski dr. Grzybowski wygłosił do licznie zgromadzonych przedstawicieli czechosłowackiego świata urzędniczego i reprezentantów prasy przemówienie.

Premjera „Casanovy“ Różyckiego w Katowicach.

W obecności kompozytora Ludomira Różyckiego odbyła się w teatrze Polskim w Katowicach premjera opery „Casanova“, Przedstawienie odniosło zupełny sukces tak pod względem wokalnym, jak orkiestralnym i choreograficznym. Publiczność wypełniająca szczerze teatr, zgotowała autorowi gorącą owację.

Nowe zastępstwa Banku Polskiego.

Dnia 10-go listopada rb. rozpoczną swe czynności dalsze nowe zastępstwa Banku Polskiego w Brzesku, Gostyninie, Kempnie, Krzemieńcu, Lubartowie i Włodzimierzu Wołyńskim. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

Wzrost drożyzny w Warszawie.

Koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 października br. w porównaniu z okresem od 16 do 30 września br. wzrosły o 1 procent.

O Polsce zagranicą.

„Polska wielkim mocarstwem Europy“.

Znany londyński publicysta podpisujący się kryptonimem „Augur“ ogłosił niedawno pod tym tytułem ważny bardzo dla nas artykuł na łamach angielskiego przeglądu „Fortnightly Review“. Nowojorski „Literary Digest“ z 15 października przedrukował artykuł „Augur’a“.

Polacy w miesięcznikach francuskich.

W sierpniowym zeszycie „Monde Slave“ prof. Stanisław Kutrzeba zamieścił 511-dm pt. „Dantzig et la Pologne dans le passé et le présent“.

W „Correspondant“ z 25 września p. Kazimierz Smogorzewski ogłosił artykuł p. t. „Le jeu complexe des partis polonais“.

Wrażenia Anglika z Polski.

Od szeregu tygodni, na łamach londyńskiego tygodnika konserwatywnego „The Spectator“ ukazywały się wrażenia jakiegoś angielskiego publicysty podpisującego się literą „J“ z jego objazdu po krajach północnej Europy. Podróżnik ów zawiązał również do Polski i opisał swoje z naszego kraju wrażenia w zeszycie z 8 października. Jest to naogół artykuł bezstronny. Autora wiele rzeczy razi, ale stara się je tłumaczyć. „Nie jest rzeczą łatwą — powiada — nagle odbudować państwo 30-miljonowe. „Nasz Anglik nie uważa Polski dzisiejszej za „demokrację w zachodnim tego słowa znaczeniu“, dzięki czemu Marszałek Piłsudski, sięgnąwszy po władzę, wziął na siebie wielką odpowiedzialność. Głównym zagadnieniem politycznym, jakie Polska ma do rozwiązania, jest — według autora — doprowadzenie do jakiegoś porozumienia polsko-niemieckiego. Dopóki to nie nastąpi, trudno będzie ufundować ucziwą współpracę W. Brytanji, Niemiec i Francji, a przecież ta współpraca jest „warunkiem europejskiego pokoju“.

Alina Prus-Krzemińska.

Do mej druhny małej.

Gdy już odejdę — kiedy spoczne cicha
Pod jakąś brzozą w cmentarnym ogro-
Pod runię, która żyje i oddycha, [dzie,
A wędnie tylko w niepamięci chłodzie,
Chciałabym wtenczas — tak bardzo bym
[chciała,
Byś przyszła czasem podumać tam
[chwile,

Żebyś na moją mogilkę zwołała
Te wszystkie białe, jesiennie motyle,
Te lube kwiaty wspomnień, co nie
[gasną,

Gdy powschodzili w Twego serca glebie,
Żebyś utkała z nich wstęgę przekrasną
I położyła na niej dwa słowa:
[dla Ciebie!

Humor i satyra.

ROZTARGNIONY.

— Panie starszy: pół godziny temu zamówiłem kollet. Czy go już zjadłem, albo czy go wcale nie zamówiłem?

Główka a la garçonne.

Małej Maryni obcięto włosy. „To ładnie, nie będę potrzebowała się tyle czesać!“

„Nie ciesz się za wcześnie!“ radzi jej braciśzek, „bo otdąd będziesz musiała za to więcej myć kark i szyję!“

Skrzypiące trzewiki.

— Pańskie trzewiki zapewne jeszcze nie są zapłacone.

Jakto?

— Bo tak skrzypią.

— Ach, gdyby pan z tego chciał sądzić...
Całe moje ubranie musiałoby skrzypieć!

Stary kapelusz.

Śliczny ma pan kapelusz! Jak długo go już pan nosi?

— Trzy lata.

— Niemożliwe!

— A jednak! Dwa razy kazałem go wyczyścić chemicznie, raz odprasować — a wczoraj zamieniono mi go w restauracji!

Obłady „domowe“.

— Miłościwa osobo! Od trzech dni nie miałem porządnego obiadu...

— Szczęśliwy z was człowiek! Ja od 6-ciu lat nie jadłem porządnego obiadu — od czasu, gdy się ożeniłem!

Przygotowania do Powszechnej Wystawy Krajowej.

W związku z wielką wystawą krajową w Poznaniu toczą się obecnie w ministerstwie komunikacji przedwstępne prace nad zorganizowaniem działu komunikacji na tej wystawie. Ministerstwo to posiadać będzie swój własny pawilon, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie ekspozyty z działu kolejnictwa. Poza to wobec spodziewanego olbrzymiego zjazdu na wystawę ministerstwo komunikacji musi poczynić odpowiednie zarządzenia, mające na celu przystosowanie stacji kolejowych w Poznaniu do przyjęcia większej ilości pociągów osobowych oraz doprowadzenia bocznice do placu wystawowego.

Nowe autobusy dla Warszawy.

W końcu bież. miesiąca nastąpi przejęcie 11 nowych samochodów, zakupionych w Paryżu dla uruchomienia komunikacji autobusowej w Warszawie. Komunikacja ta zostanie otwarta z końcem kwietnia roku 1928.

Polska księga handlowa i przemysłowa.

Komitet redakcyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich izb przemysłowo-handlowych w Polsce, przystępuje do wydania polskiej księgi handlowej o charakterze propagandowym, zawierającej opisy poszczególnych przedsiębiorstw w kraju. Dzieło to ma być wydane w 10.000 egzemplarzy i obejmować ma około 2.000 stron. Redagowane będzie w językach polskim, francuskim i niemieckim.

Polskie zapalki w Sjamie i Chinach.

Polski Monopol Zapalczany prowadzi pertraktacje, tyczące się eksportu polskich zapalek do Sjamu i Chin. Eksport ma objąć poważną ilość, gdyż 10.000 skrzyń, tj. około 140 wagonów. Obecnie w niektórych fabrykach zapalek przeprowadzane są odpowiednie próby, celem przystosowania tych fabryk do potrzeb rynku sjamskiego i chińskiego, gdyż zapalki polskie będą eksportowane w formie, która cieszy się największym zbytem na tamtejszych rynkach. Dotychczasowe próby w fabrykach dały wyniki zupełnie zadawalniające. Dość trzeba, że polskie zapalki na rynkach zgranicznych cieszą się coraz większym wzięciem, a zwłaszcza w Anglii.

Nowy komisarz giełdy towarowej w Warszawie.

Komisarzem warszawskiej giełdy towarowej został mianowany p. Eugenjusz Wcisło — radca ministerstwa przemysłu i handlu.

Zwycięstwo listy niemieckiej przy wyborach do Ziemstwa Kredytowego w okręgu bydgoskim.

Dnia 4 bm. odbyły się w Bydgoszczy wybory do Ziemstwa kredytowego Pomorskiego (landszafny) okręgu obejmującego powiaty bydgoski, wyrzyski i powiaty pomorskie.

Wybrani zostali:

- 1) Komierowski z Komierowa, jako reprezentant powiatów pomorskich;
- 2) von Born - Fallois z Sienna,
- 3) Falkenthal z Stupowa,
- 4) Schmekel z Wiskitna — jako reprezentanci powiatu bydgoskiego,
- 5) von Witzleben z Liszkowa i
- 6) Koepf z Kosowa — jako reprezentanci powiatu wyrzyskiego.

Na kilku set uprawnionych do głosowania obywateli ziemskich zjawiała się niespełna setka. Udział głosujących był w stosunku rażącym. Niemcy 78 procent, Polacy 12 procent.

Wielka własność polska wystawiła sobie liche świadectwo!

Wynik tych wyborów nie może być uważany za miarodajny przy ocenie stosunków narodowościowych w Bydgoskiem na niekorzyść naszą. Świadczy on jedynie o większej ruchliwości żywiciu niemieckiego w przeciwstawieniu do obojętności tych sfer polskich, które winny świecić przykładem. Niestety...

Wybory do Ziemstwa Kredytowego na Kujawach.

Niemcy szli ławą... Ziemianie polscy z powiatu mogileńskiego przechylił szalę na stronę naszą.

Wybory do Ziemstwa Kredytowego odbyły się w ub. piątek w Inowrocławiu. Przewodniczył p. Szumlański z Kątna, pow. mogileński, a sekretarzowali pp. Chwalisz z Inowrocławia i Woźny z Mogilna. Ogółem stawilo się 281 wyborców na ogólną liczbę 800, mianowicie 174 Polaków oraz 107 Niemców. Najwięcej przybyło wyborców z powiatu mogileńskiego, a najmniej z powiatu inowrocławskiego. Przeszła lista polska głosami 173 (jedna kartka biała), przyczem wybrano:

1. Szumlańskiego z Kątna, pow. mogileński,
2. Pętkowski z Kuźnierza, pow. strzelecki.
3. Józef Paczkowski z Batkowa, pow. inowrocławski.

4. Dobrzyński z Wielkiego Sławska, pow. strzelecki.

5. Adolf Poniński z Kościelca, pow. inowrocławski.

6. Dr. Bolesław Brodnicki z Wielkiej Kołudy, pow. inowrocławski.

Niemcy głosowali na własną listę z czołowym nazwiskiem Kunkel'a, ziemia nina z powiatu szubińskiego.

Zainteresowanie się wyborami było bardzo słabe, gdyż mimo osobnych wezwań ze strony zawodowych organizacji Polacy wcale się nie zjawili. Gdyby wyborcy-Polacy nie dopisali z powiatu mogileńskiego, zapewne zwycięstwo osiągnęliby Niemcy.

Doprawdy, wstyd o tem pisać!

Echa z toruńskich procesów karnych Babiucha.

W numerze naszego pisma z dnia 30 z. m. zamieściliśmy korespondencję z Torunia, w której w związku z procesami karnymi Babiucha podaliśmy kilka okoliczności mogących rzucić ujemne światło na osoby w te procesy wmięszane w charakterze świadków.

Jak nas informują, proces karny przeciw Babiuchowi o obmwę naczelnika p. Walerjana Zapalę, nie ujawnił żadnych skandalicznych spraw na tle erotycznym, któreby mogły podać w wątpliwość etyczny charakter „niektórych osób wysoko postawionych“.

Świadek Wilińska zeznała wprawdzie, że otrzymała zasiłki z opieki społecznej czy też funduszu bezrobocia, jednak przesłuchany jako świadek pod przysięgą naczelnik Wydziału Pracy i Op. Sp. Województwa p. W. Zapalę zeznał, że nigdy w sprawie udzielenia jakichkolwiek zapomóg Wilińskiej nie interwenjował, ani też sam takich zapomóg nie udzielił.

Pierwsza rozprawa karna, w której żona oskarżonego wstrzymała się od

zeznań, obciążających Babiucha wykażała, że Babiuch za protekcją jednego z dyrektorów Pom. Stow. Rol. Handl. otrzymał posadę kierownika filii w Tczewie, gdzie dopuścił się licznych nadużyć na szkodę powyższej instytucji, a nie przez przyjaciół żony, którzy na skutek pewnych zwierzeń starali się w krytycznej chwili przyjść jej z pomocą.

Dalej stwierdzono, iż w dniu przyjazdu komisji rewizyjnej do Tczewa, Babiuch opuścił biuro i oddał się sam, dobrowolnie do zakładu w Kocborowie, gdzie leczył się z nałogu pijanstwa i morfinizmu. Mylną była więc informacja, że przyjaciele żony wystarali się Babiuchowi o posadę w Tczewie i oddali go do domu warjatów, aby żona mogła używać.

Dowodem tego jest zasądzenie Babiucha, o występki zbrodni oszustwa i fałszowanie dokumentów, na trzy miesiące więzienia, który to wyrok oskarżony przyjął.

Krwawy spór nad trumną.

Tragiczna śmierć dwóch młodzieńców włoskich.

Wieś Andria w pobliżu Bari (Włochy) stała się widownią niezwykle tragedji. We wsi tej zmarła córka bogatego włościanina Matarrellego, przy której zwłokach, według starych zwyczajów, trzymali w nocy straż krewni zmarłej. O północy odbywającym straż podano wino, przy którym odbyły się tradycyjne tańce żałobne. Przygrywał na mandolinie przy zwłokach zmarłej niejaki Girella. Gdy Girella w dwie godziny później chciał opuścić izbę, przyskoczył do niego jeden z krewnych zmarłej i spoliczkował go, na co Girella pchnął go nożem w brzuch. Ranny zdołał Girelli wyrwać nóż i zadał mu cios śmiertelny. Obaj padli u stóp zmarłej i wkrótce potem zakończyli życie.

Proces przeciwko małpoludowi.

W Winnipeg w Ameryce rozpoczął się proces przeciwko niejakiemu Nelsonowi, znanemu w całych Stanach Zjednoczonych ze swego zdumiewającego podobieństwa do goryla. Nelson odznaczał się olbrzymią budową ciała, nadzwyczajnie gęstym owłosieniem i zwierzęcą fizjognomią. Sąd oskarża go, że w przeciągu dwu lat zamordował on w celach erotycznych najmniej 22 dziewcząt i kobiet, jakkolwiek wiele z tych morderstw trudno mu będzie udowodnić. Co do niektórych zaś wina jego zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Na rozprawę zawezwano 60-ciu świadków. Nelson okazuje się zupełnie apatycznym i wypiera się zarzuconych mu zbrodni. Obronca jego stara się udowodnić, że oskarżony jest więcej zwierzęciem niż człowiekiem i za swe czyny nie odpowiada.

OSTATNIE DNI SPRZEDAŻY LOSÓW I. KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ

w największym i najszcześniejszym w kraju Kantorze Państwowej Loterii Klasowej

„NADZIEJA“, Lwów, Sykstuska 6.

Na 130.000 losów pada 65.000 wygranych, przeto **co drugi los musi wygrać!**

Główna wygrana

650.000 złotych.

Ponadto następujące wygrane:

1 na 400.000 zł. = 400.000 zł.	2 po 30 000 zł. = 60.000 zł.
1 na 250.000 zł. = 250.000 zł.	6 po 25.000 zł. = 150.000 zł.
2 po 100.000 zł. = 200.000 zł.	18 po 15 000 zł. = 270.000 zł.
2 po 75.000 zł. = 150.000 zł.	30 po 10 000 zł. = 300.000 zł.
2 po 60.000 zł. = 120.000 zł.	54 po 5.000 zł. = 270.000 zł.
3 po 50.000 zł. = 150.000 zł.	90 po 3 000 zł. = 270.000 zł.
2 po 40.000 zł. = 80.000 zł.	188 po 2.000 zł. = 376.000 zł.

oraz 64.600 wygranych poniżej 2.000 złotych.

Ogólna suma wygranych 19 milionów 904 tysięcy złotych.

Ciągnięcie I. klasy już 10 i 11 listopada!

Ceny losów: ćwiartka zł. 10.—, półówka zł. 20.—, cały zł. 40.—
Kto zamierza kupić szczęśliwy los w naszej kolekturze, niechaj jeszcze dziś zamówi. Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należyłości.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIENIA D. B.

do „NADZIEJI“, Lwów, Sykstuska nr. 6

Niniejszem zamawiam do I klasy

Państwowej Loterii Klasowej

losów ćwiartek po zł. 10,—

..... półówek po zł. 20,—

..... całych po zł. 40,—

Należność zł. uiszczyć po otrzymaniu

losów blankietem P. K. O. przez firmę razem

z los. przesłanym.

Imię i nazwisko

Bliższy adres

26126

Jak pani May została żoną Syngaleza.

Nowy Jork, w listopadzie.

Pani Elis Joe May nie chciała odbyć zwyczajnej podróży poślubnej, prowadzącej zamożnych Jankesów ku Europie, a specjalnie ku Paryżowi, lecz zaproponowała mężowi wycieczkę do jakichś krajów egzotycznych.

Pani May bowiem jest osobą uroczą wprawdzie, ale niezwykle egzaltowaną i znajdującą upodobanie w silnych, a nawet wstrząsających wrażeniach i przeżyciach. I rzeczywiście los użyczył młodej parze zdarzeń zupełnie niecodziennych, z których może oboje chętnieby nawet zrezygnowali. W trzecim miesiącu podróży przybyli państwo May na wyspę, zamieszkałą przez Syngalezów. Pozwolono im przypatrywać się uroczystości, urządzonej ku czci dostojnej bogini płodności. Z tem świętem łączą się starożytne zwyczaje. Jednym z nich jest oryginalny wybór małżonka, dokonywany podczas rytualnych tańców.

Tancerz, wspaniale ubrany i jaskrawo pomalowany, zbliża się w tanecznych podskokach ku tej, z którą pragnąłby wejść w związek małżeński. O ile dziewczę przyjmie to wezwanie do tańca, młodzieniec porwuje ją w swe ramiona i unosi pędem do chaty. Uprawdzone uchodzi za prawowitą żonę tego, którego wezwanie do tańca przyjęła.

Pani May niestety, nie wiedziała o tem wszystkim. Z wielkiem zajęciem przyglądała się tańcom, i pomyślała sobie iż chętnieby dla doznania niezwykłych wrażeń zatańczyła z Syngalezem. Objawiła nawet to życzenie głośno wobec męża, który nie tańc niezadowolony z powodu tego kaprysu.

Kobiety jednak są uparte i zwykle działają naprzekór. To też piękna pani May zadrzała z radości, gdy ujrzała, iż zbliża się do niej barczysty syn wodza Nuris Kajan i zaprasza ją do tańca. Europejka, nie zdając sobie sprawy z tego, jakie skutki może wywołać ten „niewinny“ kaprys, — powstała pospiesznie

i puściła się z Syngalezem w skoczne płasy.

Wokół rozległy się doniosłe krzyki. To Syngalezi wieszowali synowi wodza dobrego wyboru i pięknej żony.

Pani May przez czas jakiś czuła się doskonale. Tańczyła przecież z autentycznym Syngalezem! Przyjaciółki jej pękły z zazdrości, gdy im to opowie. Niebawem jednak, zaczęła doznawać zmęczenia. Ale syn wodza nie miał wcale zamiaru wypuścić pięknej zdobyczy. Porwał ją na ręce jak małe dziecko i sadząc olbrzymimi susami, zniknął w zaroślach pobliskiego lasku.

Mister May zdrtwiał. Po chwili jednak oprzytomniał i z oburzeniem zaczął domagać się zwrotu żony. Wówczas wytłumaczono mu, jak się sprawa przedstawia. Rozpacz nieszczęśliwego człowieka była bezgraniczna. Ani pogroźki, ani obietnice nic nie pomogły.

May zwrócił się do rządu kolonialnego. Tam mu odpowiedziano, że małżeństwo jest zupełnie legalne, a ze względów politycznych nie można tubylców rozdrażniać, bezprawiem i pogwałceniem starożytnych zwyczajów, mających moc obowiązujących praw. Mister May musiał pogodzić się z losem. Pani May dopiero po siedmiu miesiącach udało się uciec. A kiedy przybyła do Nowego Jorku, dowiedziała się, iż mąż otrzymał rozwód i ożenił się z jej najlepszą przyjaciółką...

ZMARLI.

- Ś. p. Józef Wierchowski w Toruniu.
- Ś. p. Piotr Szwoch, emeryt. leśniczy prywatny, w Michałowie.
- Ś. p. Konstanty Gołarzewski w Toruniu.
- Ś. p. Franciszek Nitschke, student medycyny w Poznaniu.
- Ś. p. Kazimierz Skrzetuski, właściciel składu papieru w Poznaniu.
- Ś. p. Dr. prawa Konstanty Lewiecki w Poznaniu.
- Ś. p. Jan Konieczka, plutonowy 7 daku w Poznaniu.
- Ś. p. Józef Langiewicz w Powidzu.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



PAWLÓWEK. (Zatwierdzenie sołtysa). Starosta powiatu bydgoskiego zatwierdził wybór p. Andrzeja Muchy na sołtysa gminy Pawłówek.

SZUBIN. (Jarmark). Dnia 9 bm. odbędzie się w Szubinie jarmark na konie i bydło. Spęd byłby nieograniczony.

JABŁONKI, pow. Szubin. (Kradzież z włamaniem). Donieśliśmy w niedzielnym numerze o okradzeniu p. Gustawa Petersa w Jabłonkach. Otóż jak nam donoszą, skradzione rzeczy zostały odnalezione przy pomocy psa policyjnego, który wytopił je w polu za stodołą, w pobliżu wsi Chomentowa, gdzie zostały zakopane. Ślady, którym pies kroczył wiodły jeszcze dalej, do Chomentowa, jednak skutkiem ruchu i przepędzenia bydła, pies je zagubił.

DRZEWIANOWO, pow. wyrzyski. Tow. Młodzieży w Drzewianowie urządziła w niedzielę, dnia 13 bm. w sali p. Hopego w Drzewianowie zabawę z przedstawieniem amatorskim. Odegrane będą: „Pan majsterek“ i „Posąg w kominie“. Połowę zysku przeznaczają na budowę nowego kościoła parafialnego w Mroczy.

Ze względu na zbożny cel zabawy uprasza się Szan. Obywatelstwo Drzewianowa i okolicy o łaskawe poparcie tej imprezy.

SZAMOCIN. (Z jarmarku. — Kradzież z włamaniem). Podczas ostatniego jarmarku, na który spędzono niezwykłą ilość bydła rogatego, wydarzył się nast. tragiczny wypadek: Pewien kolonista z sąsiedniego Heliodorowa przyprowadził na targowisko krowę, na którą wnet kupca znalazł. Ponieważ przy kielszku wszystko łatwiej idzie, zaproponował kupujący wstęp do najbliższej szynkowni. Uwiązawszy krowę do kołka, udał się obaj „na jednego“. Handel jednakowoż nie doszedł do skutku, a gdy wyszli z oberży, krowy już przy kołku nie było. Poszukiwania były daremne. Oczywiście miał nieznan „kupiec“ swoich pomocników, którzy w jarmarcznym tłoku niespostrzeżenie z krową „zwiali“.

Do warsztatu tut. rymarza Wandowskiego wtargnęli nocą z soboty na niedzielę niewykryci dotąd włamywacze i skradli różne wyroby siodlarskie łącznej wartości 800 zł.

Jarmark. W Szamocinie powiat Chodzieski, w dniu 10 i 24 bm. odbędzie się targ na bydło i konie. Spęd zwierząt racjonalnych dozwolony.

Z Gołańczy i okolicy.

Echa napadu na plebanję w Chojnie. W związku z dokonaniem niedawno napadem rabunkowym na probostwo w Chojnie, o którym swego czasu donosiliśmy, aresztowała policja szubińska dwóch podejrzanych osobników. Domniemanymi sprawcami kradzieży są jacyś Schlichting i Jurek z Dobierzewa pod Kcynią, znani na całą okolicę z tego, że już częściej wchodzili w kolizję z kodeksem karnym.

Nowe kradzieże. Z obecnych ciemnych nocy jesiennych korzystają ekwapiwie złodzieje. W sąsiednim Panigródku zakradli się niewyśledzeni dotąd sprawcy do podwórza szkolnego i wykradli z chlewika kierownika szkoły 1 gęś, 5 kaczek i 11 kur, które na miejscu zabili. Podobne wypadki kradzieży drobiu zaszły w ostatnich dniach także w Chojnie i Grabowie.

Plaga kretów. W niezwykłej mierze rozmnożyły się w tym roku na tutejszych i okolicznych polach krety, tak, że stały się prostem plagą dla obsianych pól. Zwłaszcza na uprawionych gruntach z lepszą glebą ujawniają one swą robotę, zasypując oziminy grubą warstwą ziemi, pod którą roślinki niszczej. Wobec tego dziwić się nie można, że najbardziej ta plaga dotknęła właścicieli na taką „krecią robotę“ się oburzają i nawet premie na ich terenie wyznaczają.

Gniezno.

Kradzież w Gnieźnie.

Włamanie się zapomocą podrobionych kluczy do ubikacji biurowych notariusza, adwokata dr. Rabskiego w Gnieźnie, ul. Chrobrego 7, gdzie skradziono, co następuje: książeczkę depozytową miejskiej kasy oszczędności nr. 0114, wystawioną na nazwisko dr. Rabskiego; książeczkę depozytową M. K. O. nr. 14952 w sprawie Michalski contra Musiał na 5 tys. zł.; inną książeczkę nr. 14955 na sumę 6 tys. zł. w sprawie Sternicki contra Michalski. Następnie talon kasy skarbowej Gniezno nr. 955471 na 100 złotych; weksel blanco z akceptem Jana

Smutna historia poczciwej kobieciny na jarmarku w Szamocinie.

(Z prawdziwego zdarzenia).

Pewna wieśniaczka z okolicy sprzedała w ub. czwartek na jarmarku w Szamocinie krowę, aby uzyskany ze sprzedaży grosz obrócić na wyprawę dla swej zamąż wychodzącej córki. Przeliczywszy na targowisku jeszcze raz odebrane pieniądze, zamierzała je wpuścić do głębokiej kieszeni, gdy zniekąd podszedł do niej nieznan jejomość z propozycją, że bezpieczniejby było, by wprzód te luźne banknociki owinąć w papier, który jej zaraz w postaci gazety zaofiarował.

Wobec takiej uprzejmości nie mogła kobiecina zaproponowanej usłudze się oprzeć i chętnie podała prymitywnie zwinięte „papierki“ do „lepszego“ zapakowania nieznanemu. Jakież było jej rozczarowanie, gdy w domu misternie szpagatem obandażowane zawiniątko rozwinęła i nic więcej, jak strzępy z owej gazety ujrzała! „Uprzejmy“ opiekun tak zręcznie operował, że poszkodowana jego oszukańczej manipulacji wcale nie dostrzegła.

Naczelna organizacja rzemiosła Zachodniej Polski.

Ponieważ ciągle jeszcze dochodzą do nas zapytania, czy dwie tak poważne organizacje w Poznaniu, jak Związek Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych oraz Zjednoczenie Związków Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców usunęły już swoje poglądy co do konieczności współpracy obu Związków, uważamy sobie za obowiązek dla zaspokojenia całego rzemiosła podać do ogólnej wiadomości poniższy dokument (w skróceniu). Świadczy on wymownie o fakcie utworzenia jednolitego frontu rzemieślniczego na zachodnich ziemiach Polski.

„W myśl postanowienia delegatów na ostatnim rocznym walnym zebraniu Związku Tow. Przem. i Rzem. wybrano jednomyślnie p. Piotra Michałowicza, prezesa Bractwa Kurkowego z Poznania, w charakterze arbitra, któremu polecono: „wszystkie nieporozumienia wzgl. spory istniejące między obiema powyższymi wymienionymi organizacjami polubowo załatwić. W tym celu odbyło się dnia 25 czerwca br. osobne zebranie obydwóch zarządów.

Uzgodniono: 1) W sprawach ogólnych zarząd obu Związków winny się porozumiewać czy to w sposób bezpośredni, czy też za pośrednictwem prezesów, w razie zaś rozbieżności zdań pozostawiać pracę inicja-

torowi bez czynienia stronie drugiej jakichkolwiek przeszkód. Związki nie będą nigdy wdawały się w publiczną krytykę swych poczynań, jak również nie będą zrywały z sobą łączności.

2) Związek Towarzystw Przem. i Rzem. na Wojew. Pozn. nie będzie organizował związków branżowych i ich przyjmował do swej organizacji. Zjednoczenie Związków Cech. Sam. Rzem. i Przem. zaś nie będzie przyjmowało zorganizowanych Towarzystw Przemysłowych do swego zespołu.

Wszelkie nieporozumienia, istniejące dotychczas między temi dwiema organizacjami zostały ugodowo usunięte. Delegaci zapewniali się wzajemnie, iż dążyć będą wszelkimi siłami do największej solidarności i wzajemnego popierania się w wszelkich przedsięwzięciach obydwu organizacji. Wylamania się z obopólnych zobowiązań i solidarności zaś uważać będą jako czyn niehonorowy.

Powyższy dokument najwyraźniej zaznacza, że naczelna organizacja rzemiosła Zachodniej Polski są powyższe dwa Związki wspólnie. Wspólna reprezentacja, zgodna współpraca i harmonia nie dopuszczają do tego, żeby osoby obce zamącały w czemkolwiek tę zgodę przez wysuwanie jednej lub drugiej organizacji jako naczelnej.

Wojewódzka Rada Opieki Społecznej.

Po przeprowadzonej reorganizacji odbyło się w dniu 25. października rb. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Rady Opieki Społecznej po jej ukonstytuowaniu się.

W nieobecności p. wojewody zagał i przewodniczył zebraniu p. naczelnik Wydziału Wilezyńskiego. Porządek obrad obejmował: 1) referat prof. Dra Wierzejewskiego o „Organizacji Opieki Społecznej nad dziećmi ulicznymi (kalekami)“, który w nieobecności Dr. Wierzejewskiego wygłosił p. Dr. Grobelski, lekarz system w zakładzie ortoped. im. Gąsiorowskich; 2) referat prof. dr. Jonschera o „Złóbkach zamkniętych“, 3) referat ks. kan. Schulza o „Opiece nad młodzieżą pozaszkolną“ z koreferatem ks. Jarosza i 4) referat p. naczelnika Wilezyńskiego o „Projekcie utworzenia Wlkp. Muzeum Opieki Społecznej“.

Obecni z żywym zainteresowaniem wysłuchali wygłoszonych referatów zabierając w dyskusji głos. Ożywiona wymiana zdań świadczyła o ważności poruszonych tematów, oraz była dowodem, iż poważny odłam społeczeństwa śledzi ujemne objawy i zagadnienia naszego życia narodowego i domaga się naprawy złego. Zebrani byli zgodni, iż należy dążyć nawet do zmiany ustawy konstytucyjnej, ponieważ zawarte w niej postanowienia, mające wpływ na ukształtowanie się wychowania dorastającej młodzieży, okazały się z biegiem czasu jako szkodliwe. Poza tem postanowiono przystąpić niezwłocznie do zrealizowania — w miarę możliwości — przedyskutowanych i uchwalonych wniosków.

W obradach brał udział delegat Ministerstwa pracy i opieki społecznej z działu opieki nad dzieckiem, p. naczelnik Krakowski, który informował zebranych o przygotowanych ustawach w omawianej dziedzinie.

LOS NA BUDOWE KOŚCIOŁA W OSIEKU NAD NOTECIĄ

są jeszcze w cenie 1 zł do nabycia w administracji „Dziennika Bydgoskiego“. Ciągnięcie 14 listopada.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. na Pomorzu.

Zebrania polityczne na Pomorzu, na których wygłosi referaty poseł A. Nowicki:

Grudziądz w środę, dnia 9. 11. r. b. Wieczór dyskusyjny.

Działdowo czwartek, dnia 10. 11. r. b. Zebranie polityczne.

Radzyn wtorek, dnia 15. 11. r. b. Zebranie polityczne.

Nowe środa, dnia 16. 11. r. b. Zebranie polityczne.

Gniew czwartek, dnia 17. 11. rb. Zebranie polityczne.

Pelplin piątek, dnia 18. 11. rb. Zebranie polityczne.

Świecie sobota, dnia 19. 11. rb. Zebranie polityczne.

Włocławek wtorek, dnia 22. 11. rb. Zebranie polityczne.

Sępólno środa, dnia 23. 11. r. b. Zebranie polityczne.

Kościerzyna czwartek, dnia 24. 11. rb. Zebranie polityczne.

Kartuzy piątek, dnia 25. 11. rb. Zebranie polityczne.

Godzinę i salę dla powyższych zebrań ustalą i podadzą do wiadomości Zarządy powyższych kół.

WEJHEROWO. (Odznaczony). Srebrny medal za usługi w pożarnictwie przyznał Zarząd Centralny na wniosek Zarządu Wojewódzkiego prezesowi Ochotn. Straży Pożarnej w Wejherowie p. W. Starkowi. Delegacja Zarządu Wojewódzkiego wręczy medal oznaczonemu w najbliższym czasie.

Chelmża.

Gorszące awantury pijaków w Chelmży.

Dnia 2 bm. po niesporach w miejscowym kościele parafialnym w Chelmży zaczęli wychodzących z kościoła wiernych, łącz ich obelżywymi słowami tamtejsi trzej bracia Majewscy, jeden z nich zwolniony funkcjonariusz policji państw. drugi radny m'jski, trzeci marynarz. Na interwencję miejscowego komendanta posterunku policji, starszego przodownika Okornickiego, awanturnicy pobili i rozbroili go, przyczem zabrali mu szablę. W nocy tego dnia nieznan sprawcy wybili szyby w prywatnym mieszkaniu kom. posterunku policji. Awanturników aresztowano i osadzono w więzieniu.

Puck.

Czas przebrukować ulicę 10 Lutego. Magistrat przebrukował w roku bieżącym kilka ulic miasta naszego, jak ul. Kościelna, Morską, Gdańską i inne. Ominięto jednak zupełnie jedną z najruchliwszych ulic, jaką jest ulica 10 lutego.

Zebranie nauczycielstwa. W dniu 1 bm. o godz. 11 przed poł. odbyło się w sali Sokoła pod przewodnictwem p. Brunona Deskowskiego zebranie Stow. Narod. Naucz. Szkół Powsz. Referat o pragmatyce nauczycielskiej wygłosił poseł Albin Nowicki.

Nieszczęśliwy wypadek na stacji kolejowej Puck.

W dniu 3. bm. o godz. 20.30 zdarzył się na tut. stacji kolejowej nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Fryderyk Koczor z Odargowa, powiat morski, będąc nieco podchmielony, chciał wskoczyć do jadącego już w pełnym biegu w stronę Krokowa pociągu. Uchwycił się za ostatni wagon towarowy, dosadł się nogą pod koła wagonu, które uciły mu prawą nogę poniżej kolana. Na miejsce wypadku przybył natychmiast miejscowy lekarz, który udzielił rannemu pierwszej pomocy lekarskiej, poczem odwieziono go do miejskiego domu chorych.

Domu gry w Gdyni nie będzie.

W ostatnich czasach w prasie pojawiły się wzmianki o zamierzonym otwarciu w Gdyni kasyna, w którym miały być uprawiane gry hazardowe, podobnie, jak w pobliskim Sopocie. Dowiadujemy się ze sfer urzędowych, że władze nie są skłonne udzielić koncesji na otwarcie w Gdyni domu gry, gdyż uważają, że wpłynęłoby to ujemnie na znaczenie głównego polskiego portu morskiego.

Święto wojskowe w Jeżewie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

(s) Ub. niedzieli zjechali się w wielkiej liczbie Wojsacy parafii jezewskiej jak również z dalszej okolicy, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia nowego sztandaru placówki jezewskiej. Przybyli również przedstawiciele władz organizacyjnych z prezesem związkowym na czele.

Już od wczesnego rana zbierali się goście serdecznie witani przez zarząd miejscowy. Ze sztandarem przybyli placówki: Zdroje, Lipinki Nowskie, Drzycim, Górna Grupa, Laskowice, Bukowiec, Świecie i Czersk Świecki, bez sztandarów zaś placówki: Dubielno i Grupa. Poza tem usławni uroczystości swoim udziałem organizację jezewskie, jak: Sokół, Młodzież, Straż Pożarna i Inwalidzi.

Wspaniałym szykiem ustawiono się na placu miejscowym, raport zdał wiceprezesowy p. kpt. rez. Godze, prezes miejscowy p. ppor. rez. Kolańczyk. Wojsaków samych obecnych było 120. Ruszono przy dźwiękach orkiestry 16 p. a. p. do kościoła na nabożeństwo. Ks. wikary Sawaciński wygłosił okolicznościowe przemówienie i dokonał poświęcenia sztandaru. Chrześnymi byli pp.: Saplettowie, nadleśniczy Kreutzinger, Różycki starosta dr. Bartz wraz z małżonką, Donarscy, aptekarzowie Jeszkowie, Wiktor Kulerski, Urbańscy, Boruccy, Łoboccy, major Kępiński, prezes związkowy hr. Mielżyński oraz referent oświatowy Związku p. redaktor Teska. Po Mszy św., podczas której przeszło grała orkiestra wojskowa (niedawno odnowiony kościół nie posiada jeszcze organów!) wrócono na plac miejscowy, gdzie ustawiono się w czworobok.

Jako pierwszy przemówił prezes związkowy p. ppłk. rez. Mielżyński. Prezes miejscowej placówki wręczył dotychczasowy sztandar Wojsaków jezewskich prezesowi placówki Grupa p. Niedzielskiemu, poczem kierownik biura związkowego p. Wachowiak odebrał od Wojsaków jezewskich przysięgę. Nastąpiło wręcze-

nie sztandaru chorążemu, czego dokonał prezes Kolańczyk. Prezes związkowy hr. Mielżyński udekorował odznaką powstańca zbrojnego pp. prezesa Kolańczyka oraz Franciszka Stulgrosza, odznaką strzelecką zaś otrzymał p. nadleśniczy Kreutzinger. Przemówił w pięknych słowach oficer P. W. 16 dywizji p. major Kępiński, poczem odbyło defiladę przed nowoposwieconym sztandarem. Wspaniała to była defilada: karne szeregi Wojsaków kroczyły dziarsko, a nad głowami ich powiewały śnieżno-amarantowe sztandary.

Dalsza część uroczystości odbyła się w sali p. Freiwalda. Przemawiali, wręczając gwoździe pamiątkowe i składając życzenia, pp. Wiktor Kulerski, redaktor Lewandowski im. „Piełgrzym”, komendant obwodowy Chrościński ze Świecia imieniem starosty, pp. Donarskich oraz placówek Drzycim i Świecie, następnie p. redaktor Teska, charakteryzując w krótkim, jędrnym przemówieniu rolę i dotychczasową działalność organizacji wojskowej, dalej przedstawiciele placówek: Laskowice, Gacki, Grupa, Czersk Świecki i Dubielno. Gwoździ złożono przeszło 20.

Podczas wspólnego obiadu wygłoszono również przemówienia, a to pp. prezes związkowy Mielżyński, wiceprezes związkowy oraz prezes okręgowy Goża, nawołując do zgody i owocnej współpracy z innymi organizacjami, sekretarz okręgowy Andrzejewski, prezes Kolańczyk oraz prezes Niedzielski, dziękując Wojsakom jezewskim imieniem placówki Grupa za sztandar jej ofiarowany. Po obiedzie odbyła się wspólna fotografia, wieczorem zaś urządzili Wojsacy przedstawienie amatorskie, na którym odegrano dwie komedijki: „Werbel domowy” oraz „Miecik Damoklesa”. Zakonczaniem święta wojskowego była, jak zwykle, zabawa taneczna. Podobną zabawę urządzała w sali p. Wasilkowskiego jezewska straż pożarna.

ków swoją organizacją. Uchwalono przeprowadzić w najbliższych dniach odpowiednią propagandę, poczem zwołać ponownie zebranie, które musi odbyć się w przeciągu dalszych 14 dni.

Zebranie filii krawieckiej. W poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie filii pracowników krawieckich, w lokalu „Dwór Artusa” ul. Mickiewicza. Na porządku obrad sprawy zarobkowe oraz przedyskutowanie ustawy ramowej. O liczny udział uprasza zarząd.

Zebranie zarządu filii rzemieślniczej. W środę, dnia 9 bm. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się zebranie zarządu filii rzemieślniczej w sekretarjacie Ch. Z. Z. Rynek 15. Na porządku obrad sprawy organizacyjne, zarobkowe i inne. Udział każdego członka zarządu konieczny.

Zebranie filii robotniczej. W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w sekretarjacie Ch. Z. Z. Rynek 15, zebranie filii robotniczej. Na porządku obrad sprawy organizacyjne, zarobkowe i inne, przeto udział każdego członka jest konieczny.

Z Torunia.

Dyżur nocny aptek: do soboty 5 listopada apteka pod Orlem, ul. 3 Maja 25.

Muzeum Miejskie, ul. Lipowa 28, otwarte w środy i soboty od godz. 12—14, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Biblioteka i Czytelnia T. C. L. (w Muzeum Miejskim przy ul. Lipowej 28) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17 do 19. Dla dzieci od godziny 16—17. W **Małym Teatrze** w niedziele i święta po nabożeństwie. Na **Cheimińskim Przedmieściu** w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska 10) w poniedziałki i czwartki od godz. 16—17.

Wypożyczalnia książek przy Lidze Morskiej i Rzecznej, ul. Lipowa 31, wejście z podwórza, otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16—19. W tym czasie przyjmuje się zapisy nowych czytelników jak i członków Ligi. **Poradnia przeciwgruźlicza** przy ul. ks. Budkiewicza 27 otwarta w każdą środę od godz. 13—14. Porad udziela się bezpłatnie.

Kursy sanitarne Czerwonego Krzyża Zarząd Polsk. Czerwonego Krzyża, ul. Stara 1, przyjmuje zgłoszenia na kursy sanitarne, które rozpoczną się z dniem 15 listopada, trwać będą 3 miesiące. Ukończenie tych kursów daje prawo zapisania się jako siostry rezerwowe P. T. C. Krzyża.

Falszywy alarm straży pożarnej. Dnia 1 bm. o godz. 1 w nocy niezany sprawca zaalarmował swawolnie straż pożarną alarmikiem przy ul. Kościuszki nr. 67. Natychmiast wszczęto poszukiwania za sprawcą nie odniosły skutku.

Pożar w piwnicy Dnia 31 z. m. zapaliła się belka w piwnicy domu przy ulicy Bydgoskiej nr. 35, i to przez nieostrożność pracowników, którzy przeprowadzali reperację nad rurami wodociągowymi. Zażegnana straż pożarna przybyła na miejsce i ściągnęła belkę w 10 minutach ugasiła. Ogólne straty wynoszą około 300 zł.

Rodzina po śp. Fr. Pawlikowskim otrzymała zpomogę. Dnia 3 bm. z polecenia ministra skarbu bawił w Toruniu prezes Izby Skarbowej z Grudziądza, który złożył w dowód po śp. Pawlikowskim w imieniu ministra kondolencję, przyczem polecił wypłacić wdowie 1.000 zł, tytułem dorącznej zapomogi. Prócz tego żona zamordowanego Pawlikowskiego otrzymywać będzie pensję wdowią, obliczoną według zasad dla wyjątkowych wypadków.

VI Tydzień Akademika. Na całym obszarze Rzeczypospolitej rozpoczęła się ożywiona akcja celem zbierania funduszy, któreby umożliwiły niezamożnej młodzieży akademickiej kształcenie się w wyższych uczelniach.

Aby i na Pomorzu rozpocząć akcję, przystąpił Wojewódzki Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej pod przewodnictwem pana starosty krajowego dr. Wybickiego do organizacji Komitetów Powiatowych i Miejskowych. Szczegółowy program „VI Tygodnia Akademika”, który przypada na czas od 5-go do 11-go grudnia br., znajduje się w opracowaniu. Bezpośrednim celem działalności Komitetu jest zebranie możliwie największego funduszu, który by zapewnił pomoc kształcącej się młodzieży i tworzenie stałych „Kół Przyjaciół Akademika”.

Komitet zwraca się przeto z gorącym apelem do wszystkich warstw społecznych na Pomorzu, by wzięły chętny i czynny udział w organizowa-

niu i popieraniu Komitetów Powiatowych wzgl. Miejskowych, w zakładaniu „Kół Przyjaciół Akademika” i by wszędzie popularyzowały idee Tygodnia Akademika, który w tym roku ma być „Gwiazdka dla Akademika”.

Blizszych informacji udziela Sekretarjat Pomorski Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej — Toruń, ul. św. Jakóba 7, czynny w godzinach od 9-tej do 13-tej i od 15-tej do 19-tej, telefon 327.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

„Judas z Kariothu“

dramat w 5 aktach (6 obrazach)

K. H. Rostworowskiego.

Reżyser F. Leśniewski.

Dyrekcja teatru podjęła wielki wysiłek, przystępując do wystawienia Rostworowskiego dramatu biblijnego „Judas z Kariothu”. Tak zwany „wielki repertuar” uzyskał poczesne miejsce w rozpoczynającym się tegorocznym sezonie.

Zarówno dyrekcja jak i artyści, zrobili nam miłą niespodziankę, dzięki czemu wystawienie „Judasza” na naszej scenie, stało się pod każdym względem na wysokim poziomie artystycznym.

W wielkiej mierze jest to zasługa doskonałej reżyserji p. Leśniewskiego, który wydał sobie jak najlepsze świadectwo. Z tem „świadectwem” śmiało może chodzić p. Leśniewski pomiędzy „niedowiarzami” i szczerzy się sukcesem zarówno na polu artystycznym, jak i na polu spełniania misji kulturalnego postawnictwa. Częścią zdobytego sukcesu musi się p. Leśniewski podzielić z p. Czaplickim, który dał sztuce dawno już u nas niewidzianą oprawę sceniczną. Jego piękne i efektowne dekoracje każdego aktu, przy harmonijnem użyciu kotar, budziły należyty podziw i uznanie.

Aże całość cechowała przedewszystkiem sumienna i wielce staranna praca — to znemu zasługa poszczególnych wykonawców.

Powierzenie tytułowej roli p. Ulińskiemu, młodemu i obiecującemu artyście — było poniekąd eksperymentem — który się udał w zupełności. Prawda, że nie był to „Judasz” skończony, że tu i ówdzie były jeszcze niedociągnięcia i nierówności — jednak ta olbrzymia całość, wymagająca dużej rutyny aktorskiej, była opracowana bardzo sumiennie. P. Uliński może być zupełnie ze siebie zadowolony. Wysoki poziom artystyczny cechował grę p. Łodzińskiej (Rachel), p. Leśniewskiego (Eleazar), pyszny w mimice — p. Chmurkowskiego (Annasz), świetny w masce i głosie. Kapitalni byli w obrazie V-tytu p. Orlicz (Kajphasz) i p. Orzechowski (Rabban). Ich kłótnia, oraz tłumy — była aktorsko „cacaną”. Z reszty wykonawców tej wielkiej obsady — wyróżnili się i na słowa pochwały najmniej zasłużyli p. Balcerzak (Jan) p. Zielińska (Marja z Magdali) oraz wszyscy inni, którzy przyczynili się do pięknej całości. Niemniej podkreślić należy zgodne i zgrane z całością występy statystów.

„Judas z Kariothu” w takim wykonaniu i takiej wystawie winien stać się widowiskiem tak popularnem, że każdy powinien go zobaczyć. Wube.

Z Grudziądza.

Nowe premjery. W Teatrze Miejskim ostatnio odbyły się 2 premjery. W kronice grudziądzkiej nie możemy się o takowych rozpisywać, lecz podkreślamy, że dyrekcja z p. dyr. Czarneckim stara się dać nam strawę dobrą tak dla ludu naszego bardzo potrzebna.

Premjera „Zmartwienie p. Hamelbeina, która dano w ub. sobotę, wypadła bardzo dobrze. Gra aktorów była wprost znakomita. W uroczystość Wszystkich Świętych odegrali artyści nasi w Teatrze Miejskim „Dziady” Mickiewicza. Widownia wypełniła się po same brzegi. Premjera ta pod każdym względem wypadła zadowalająco.

Z ruchu Chr. Demokracji. W poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 5 po poł. zebranie zarządu wojewódzkiego Chr. Demokr. w sekretarjacie, Rynek 15. Na porządku obrad sprawozdanie z posiedzenia zarządu wojew. oraz kwestje polityczne. O udział każdego członka zarządu zaprasza — prezydium.

W środę, dnia 9 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Dwór Artusa” przy ul. Mickiewicza, wieczór dyskusyjny dla członków i sympatyków Chr. Dem. Referat wygłosi poseł Nowicki na temat: „Obecna sytuacja polityczna i ostatnie wypadki na terenie sejmowym”. O liczny udział uprasza zarząd.

Wybory do zarządu kasy chorych. Uzupełniające wybory do zarządu Kasy chorych w Grudziądzu odbędzie się 14 bm. Z grupy pracodawców ustępuje poseł Krzywiński, z grupy ubezpieczonych p. J. Nowak i p. Fr. Szymański. Termin zgłoszenia list kandydatów ustalono do dnia 11 bm. do godziny 14-tej, w gmachu Kasy chorych.

Ku czci i pamięci zmarłych ojców miasta. W dniu zadusznym, 2 bm. na cmentarzu złożył p. prezydent Włodek w imieniu miasta wieniec na grobach ś. p. radców Jurka, Noetzela i Sikorskiego oraz komisarza policji Haara.

Odbiór bocznicy portowej przez P. K. P. W ub. czwartek przed południem, nastąpił odbiór toru kolejowego, należącego do bocznicy portowej. Odbioru dokonała komisja wydelegowana z ramienia dyrekcji P. K. P. Gdańsk, Tor kolejowy 2-kilometryrowy budowała firma Peikert i Ryszewski. Z bocznicy korzystają firmy: Tartak parowy i Cegielnia M. Schultza, Odlewnia Herzfelda i Victoriusa i Młyn F. Rosanowskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Przy Placu 23 stycznia przejechany został przez taksówkę chłopiec. Na szczęście doznał on tylko lekkich obrażeń i o własnych siłach udał się do domu.

Echa tragicznego wypadku w Toruniu. Jak się dowiadujemy, prezes Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Michał Brzeski wyjechał do Torunia, aby złożyć w imieniu ministra skarbu w dowód po ś. p. Pawlikowskim, naczelnikowi kasy skarbowej w Toruniu wyrazu współczucia. P. Minister polecił wypłacić p. Pawlikowskiej 1.000 zł. tytułem dorącznej pomocy i zarządził jaknajspieszniejsze przyznanie jej pensji wdowiej wedle zasad, stosowanych w wyjątkowych wypadkach.

Kurs haftu. Siostry Elżbietanki urządzają kurs haftu kolorowego i białego, który rozpocznie się 1 grudnia i trwać będzie przez 3 miesiące. Zajęcia w poniedziałki, wtorki i środy. Zgłoszenia przyjmują Siostry Elżbietanki, ul. Rybacka nr. 41.

Sekta t. zw. „Narodowego Kościoła” tworzy Tow. młodzieży. P. Hajduk, b. pielęgniarz obecnie „proboszcz” „narodowego kościoła” tworzy „Towarzystwo Młodzieży Polsko-Katolickiej”.

Ruch budowlany Z inicjatywy magistratu m. Grudziądza buduje się przy ulicy Bydgoskiej dalsze 2 domy, z których jeden od Nowego Roku ma być zamieszkanym a drugi jest na wysokości 1-go piętra.

Narodowa Organizacja Kobiet. Sympatyczna, ruchliwa N. O. K. urządziła w sobotę, dnia 12 bm. herbatkę w górnych salach „Wielkopolanki”. Wieczorki N. O. K. mają jaknajlepszą ustaloną już renomę. Kto więc chce spędzić wesoło wieczór i chce zapomnieć o kłopotach i troskach dnia, niechaj nie omieszka odwiedzić w dniu tym N. O. K. a napewno nie pożałuje tego. Inne organizacje i instytucje proszą N. O. K., aby w dniu tym zabaw nie urządziła.

Czyszczenie portu. Port, należący do firmy Schulz, został w ubiegłym tygodniu wybagrowany. Wydobyto kilka tysięcy szlamu i port pogłębiono o jakie 2 m. Czyszczenie portu odbywa się regularnie co kilka lat.

Godne pochwały. Prywatna szkoła p. Korwin-Piotrowskiej urządziła w drugiej połowie listopada br. „Poranek niedzielny” na rzecz powozian. Czysty zysk z tej imprezy przeznaczają się na zakup ciepłego ubrania dla powozian w Małopolsce. Program podamy później.

Otwarcie Uniwersytetu Ludowego T. C. L. W ub. niedzielę odbyło się otwarcie Uniwersytetu T. C. L. na Cheimińskim Przedmieściu, w sali p. Derdowskiego, którego dokonał bardzo czynny ks. kuratus Klunder. W przemówieniu swem zachęcał on zebranych do propagandy za tymi popularnymi wykładami. Wdzięczność należy się zarządowi T. C. L. za zorganizowanie podobnych wykładów a szczególnie ks. kuratusowi i p. dr. Borthowi za wygłoszenie pierwszego, a dla mas robotniczych tak potrzebnego wykładu. Zachęcamy Szan. Czytelników, aby skorzystali z tej okazji i gremjalnie wzięli udział w następnych wykładach. Drugi wykład odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. Dr. Maj mówić będzie o potrzebie higieny.

Brukowanie ulic. Magistrat m. Grudziądza dbał o estetyczny wygląd naszego miasta, a że i pogoda po temu sprzyja, przystąpił do kładzenia nowych bruków i to na drodze, łączącej Kunterszyn z ul. Młyńską.

Z ruchu Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego. W poniedziałek, dnia 31 ub. m. odbyło się w lokalu sekretarjatu Ch. Z. Z. zebranie filii rzemieślniczej. Zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Klein. Referat na temat „Rzemieślnik a organizacja” wygłosił p. Nowak, sekr. wojew. Ch. Z. Z. W dyskusji nad referatem przemawiali pp.: Klein, Pokorski i inni, podkreślając brak zainteresowania się ze strony rzemieślni-

Budowa domów dla urzędników celnych.

W celu usunięcia niedomagań kwaterekowych, na które narażeni są urzędnicy celni przy wyborze odpowiednich pomieszczeń, wskutek których zmuszeni są zamieszkiwać w wioskach zbyt odległych od miejsca ich urzędowania, skarb państwa rozpoczął budowę mieszkań na całym pograniczu niemieckiem w dzielnicy pomorskiej. W powiecie Nowe Miasto nad Drwęcą przy-

stąpił skarb państwa do budowy 10 domów dla urzędników celnych. W powiecie grudziądzkim buduje się również 5 placówek straży celnej, a mianowicie w Zawadzie, Budach, Duscinie, Tymawie i Gardej. Wysiłek rządu w kierunku poprawienia stosunków mieszkaniowych na pograniczu powitali urzędnicy celni z radością.

Pomoc rządu dla Kaszubów.

Warszawa, 7. 11. (tel. wł.) Na konferencji ministerjalnej przy udziale przedstawicieli Kaszubów postanowiono utworzyć przy Ministerstwie Rolnictwa komitet, któryby stale czuwał nad interesami ludności kaszubskiej. Do najpilniejszych zagadnień należałoby za-

opatrzanie drobnej własności rolnej w środki produkcji i inwentarze, pomoc kredytowa dla spółdzielni mleczarskich, jajczarskich, otwarcie filji Banku Rolnego w Gdyni lub Wejherowie, pomoc przy budowie osiedli kąpielowych itd.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Amaranta.
Jutro we wtorek Gotfryda.
Wschód słońca o godzinie 7.8.
Zachód słońca o godzinie 4.19.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 7 bm. dyżurują następujące apteki:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39.
- 2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
- 3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.

Wypożyczalnia książek „Lektora”, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w poniedziałek po cenach zniżonych „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”, świetna komedia Savoir'a z pp. Kozłowska i Stepowikim w rolach tytułowych.

We wtorek „Kochany Augustynek” L. Falla czarować będzie prawdziwym sentymentem i piękną muzyką.

W środę „Jedyny ratunek”.

Najbliższą premierą (sobota 12 bm.) będzie komedia T. Rittnera „Wilki w nocy” w koncepcji reżyserskiej K. Koreckiego.

Z sobotniej premjery w Teatrze Miejskim.

Sobotnia premjera „Spadkobiercy”, komedii w trzech aktach, Adama Grzymały Siedleckiego, miała niebywałe powodzenie. Widownia wypełniona była po brzegi.

Główną rolę Obierzyńskiego grał dyrektor Władysław Stoma. W chwili pojawienia się jego na scenie zerwała się burza niemiłkających oklasków. Dyr. Stoma to aktor z bożej łaski. Jego wspinała postawa, naturalne gesty, wyborna mimika, świetna dykcja — oto walory, cechujące prawdziwego mistrza sztuki scenicznej.

Znakomita gra dyr. Stomy porwała za sobą innych wykonawców, którzy z swych ról wywiązali się bardzo dobrze. Po drugim akcie dyr. Stomę i cały zespół sceniczny zasypano formalnie kwiatami, a oklaskom nie było końca.

Nie pamiętamy takiego powodzenia, jakie Teatr Miejski odniósł na sobotniej premjerze.

Z Konferencji Prezesów.

Plenarne posiedzenie Konferencji Prezesów odbędzie się jutro, w czwartek, o godz. 7 wiecz. w „Ognisku”. Na porządku obrad ważne sprawy. Wszystkich prezesów prosimy o łaskawe punktualne przybycie.

Zarząd.

— Togi dla sędziów i prokuratorów mają już wkrótce być wprowadzone. Będą to długie, fałdziste, czarne togi z szerokimi rękawami i peleryną. Stroju dopełni biret-golgotka czarnego koloru. Obramowania będą stosownie do hierarchii czerwone, fioletowe i gronostajowe.

Komunikat „Rozwoju”.

Zebrań Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój” odbędzie się we wtorek, dnia 8 listopada r. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej.

Na zebranie prosimy wszystkich członków „Rozwoju” i zarządy cechów rzemieślniczych oraz przedstawicieli miejscowej prasy.

Na porządku obrad referat Dr. Soboczyńskiego o napływie żydowskim do naszego miasta.

Punkt II: Urządzenie kursu żydoznawczego dla dorastającej młodzieży obojga płci.

Dalsze obrady również nader ważne. Ze względu na ważny porządek obrad i w interesie odżywienia naszego terenu, jak i obrony rodzinnego handlu, przemysłu, kupiectwa i rzemiosła, pożądanym jest liczny udział w zebraniu.

Za zarząd

Bernard Żmudzkiński, sekretarz

Epilog wielkiej kradzieży w składzie jubilerskim Henryka Kaszubowskiego.**Sprawca kradzieży Jan Gorlas skazany na 6 lat ciężkiego więzienia. — Jego żona Władysława i matka Elżbieta zasądzone po 1 roku więzienia za poplecznictwo.**

Wielką sensacją dla miasta Bydgoszczy było okradzenie w czasie regat zeszłorocznego składu jubilerskiego p. H. Kaszubowskiego przy ulicy Długiej. Władze policji śledczej miały niezmiernie utrudnione zadanie, gdyż zbrodni włamania dokonano w niezwykle wyrafinowany sposób, a zлочyńcy nie pozostawili po swej operacji prawie żadnych śladów. Zлочyńcy włamali się do piwnicy położonej tuż pod magazynem jubilerskim, przy pomocy świrdrów i innych narzędzi wywiercili otwór tuż za oknem wystawowym i tą drogą dostali się do wnętrza magazynu, gdzie dokonali rabunku.

Sprawcy kradzieży, a było ich najprawdopodobniej kilku, zrabowali p. Kaszubowskiemu najcenniejsze przedmioty, znajdujące się w składzie, wielką ilość biżuterji, głównie złotych zegarków, kolczyków, bransoletek itd. Większość zrabowanych przedmiotów wysadzana była brylantami i innymi drogiymi kamieniami.

Najnikczemniejsze oszczerstwo.

Gdy wiadomość o popełnieniu tej wielkiej kradzieży rozeszła się po mieście i gdy ze wszystkich stron liczni życzliwi i znajomi wyrazili p. Kaszubowskiemu swe współczucie z powodu wielkich strat materialnych, znalazł się na naszym gruncie „genjusz z Wiatrakowej” dr. Winiarski, który redagując wówczas kronikę bydgoską do „Głosu Pomorskiego” rzucił najnikczemniejsze oszczerstwo na poszkodowanego p. Kaszubowskiego, że to on sam upozorował włamanie, by uchylić się od płacenia zobowiązań. Do straty materialnej doszła jeszcze głęboko zadana rana moralna, powodowana widocznie jakąś osobistą niechęcią tego nieprzebierającego w środkach pismaka.

Utudnione śledztwo.

Ekspozytura śledcza policji państwowej z ówczesnym naczelnikiem urzędu p. komisarzem Pisarzewskim wzięła się energicznie do przeprowadzenia szczegółowego i drobiazgowego śledztwa. A śledztwo na samym początku było bardzo utrudnione, dzięki artykulowi „genjusza z Wiatrakowej”, z którym to artykułem sprawca kradzieży Jan Gorlas chodził po lokalach i pokazywał go swym liczn. znajomym. I długo trzeba by może było czekać na wyświeślenie kradzieży, a może też ślady zatarły by się z czasem, gdyby nie pewne okoliczności, które całkiem przypadkowo przyspieszyły wykrycie zbrodni.

Schwytanie w Kaliszu kobiety z zegarkami.

W parę miesięcy po dokonaniu tej wielkiej kradzieży urząd policji śledczej miasta Kalisza rozesłał do wszystkich urzędów policyjnych okólnik, że wywiadowcy aresztowali pewną kobietę, przy której znaleziono większą ilość najrozmaitszych zegarków, pochodzących najprawdopodobniej z kradzieży, gdyż z posiadania ich nie mogła się wytłómaczyć. Na skutek tego okólnika wyjechał do Kalisza naczelnik urzędu śledczego p. Pisarzewski wraz z poszkodowanym p. Kaszubowskim, który w okazanych mu zegarkach poznał swoją własność. Kobieta, od której zegarki odebrano, była mieszkanka miasta Bydgoszczy Władysława Gorlasowa.

Sprawca kradzieży w potrasku.

Gorlasowa, przywieziona do Bydgoszczy, w śledztwie policyjnym zeznała, że zegarki, sprzedawane w Kaliszu dostała od swego męża Jana i że część rzeczy prawdopodobnie znajduje się w Nakle w domu matki. Przeprowadzona w Nakle u Elżbiety Gorlasowej rewizja wykryła pewną ilość skradzionej u p. Kaszubowskiego biżuterji, przechowywanej w ołtarzyku domowym.

Ponieważ sprawca kradzieży Gorlas przebywał podówczas w Gdańsku, kilka dni upłynęło zanim władze policyjne uzyskały pozwolenie na przeprowadzenie rewizji i aresztowanie Gorlasa. W mieszkaniu jego w Gdańsku znaleziono szereg przedmiotów, pochodzących z kradzieży u p. Kaszubowskiego, a w mieszkaniu w Bydgoszczy świder, który prawdopodobnie był mu pomocnym do wykonania zbrodni ciężkiej kradzieży.

Badany w śledztwie, Gorlas przeczył wszelkim zarzutom, stawianym mu przez naczelnika Pisarzewskiego. Przyznał się jednak, że rzeczy skradzione u p. Kaszubowskiego otrzymał od niejakiego Szulca i Lasunskiego, których adresów zapisać nie mógł.

Gorlas niebieskim ptakiem.

Jan Gorlas, piekarz z zawodu, później kelner, zjawił się w Bydgoszczy w 1923 ro-

ku. Ubrany zawsze elegancko bywał częstym gościem pierwszorzędných lokali bydgoskich, wyjeżdżał co pewien czas do Sopot, mając roczną kartę wstępu do kasyna gry. Nie zajmował się niczem, pożyczając pieniądze na lichwiarskie procenta, a nawet, jak sam w śledztwie zeznał, większą sumę pieniędzy pożyczzył właścicielowi hurtowni jubilerskiej p. Kwiecińskiemu. W czasie dochodzeń policyjnych, oprócz kradzieży, popełnionej na szkodę p. Kaszubowskiego udowodniono Gorlasowi kradzież futer i jedwabi w składzie p. Kaczki, właściciela firmy „Chic”, przeciw któremu również skierowano podejrzenie, że kradzież upozorował, a nawet aresztowano go pod tym zarzutem. Podczas szczegółowej rewizji przeprowadzonej u Gorlasa znaleziono pewną ilość jedwabi i futer, pochodzących z kradzieży u p. Kaczki. Istnieje też silne przypuszczenie, że nie kto inny jak Gorlas jest sprawcą śmiałej kradzieży futer w firmie Blaustein i sprawcą morderstwa rabunkowego na osobie ś. p. Grodzkiego, kierownika firmy Szulc w Bydgoszczy.

Gorlas i jego rodzina na ławie oskarżonych.

Po żmudnym śledztwie policyjnym, prowadzonym przez p. komisarza Pisarzewskiego, Gorlasa odstawiono do więzienia sądowego, gdzie sprawa poszła zwykłym trybem. Gdy śledztwo sądowe ukończono i prokuratura wygotowała akt oskarżenia, sprawa znalazła się ubiegłej soboty na wokedzie I Izby karnej pod przewodnictwem p. sędziego Radłowskiego. W charakterze oskarżyciela publicznego występował prokurator Metelski. Sala rozpraw przepełniona publicznością, w większej części byłymi znajomymi Gorlasa.

Zeznania Gorlasa, jak również jego żony i matki mętne. Do winy nie poczuwa się i zeznaje tak jak w śledztwie, że kradzieży nie popełnił, lecz rzeczy pochodzące z kradzieży u p. Kaszubowskiego otrzymał jako zabezpieczenie za udzieloną pożyczkę; sprzedawał je, gdyż dług mu nie zwrócono.

Z zeznań wprawdzie nielicznych świadków podnieść tu należy przesłuchanie p. komisarza Pisarzewskiego, który opisał sądowi sposób, w jaki popełniono tę olbrzymią kradzież i wielkie trudności spotkane poraz pierwszy w czasie swej praktyki policyjno-kryminalnej, na jakie następczo był podczas przeprowadzenia dochodzeń z aresztowanym Gorlasem, którego nazwał: niezwykle wyrafinowanym i niebezpiecznym zdolnym do wszystkiego przestępcą.

Na ławie oskarżonych słychać od czasu do czasu udawany płacz żony i matki Gorlasa. Gdy prokurator Metelski, popierając akt oskarżenia, w dłuższym przemówieniu przedstawił to zbrodni, przez którą rzuceno podejrzenie na p. Kaszubowskiego, znanego i uczciwego kupca, i wniósł dla Gorlasa o karę ciężkiego więzienia przez lat 6, ten symulując zemdleńcie padł na ziemię, ale wkrótce odzyskał dawny spokój. Dla żony Gorlasa wniósł prokurator Metelski o karę 3 lat, a dla matki o karę 2 lat ciężkiego więzienia.

Po krótkiej naradzie przewodniczący rozprawy p. sędzia Radłowski ogłosił następującą

WYROK:

Oskarżony Jan Gorlas winien jest współsprawstwa w zbrodni ciężkiej kradzieży z włamaniem przez podpok § 243 pkt. 2 i 47 K. K. i za to zostaje skazany na 6 lat ciężkiego więzienia i utratę honorowych praw obywatelskich przez lat 10.

Oskarżone Władysława i Elżbieta Gorlasowe winne są występku poplecznictwa i zostają skazane każda po 1 roku więzienia zwykłego.

Uzasadnienie wyroku.

Po odczytaniu tenoru wyroku przewodniczący rozprawy wygłosił następujące uzasadnienie:

Na podstawie całokształtu wyniku rozprawy, przyjęto za ustalone i udowodnione, że Jan Gorlas po wspólnym porozumieniu się z niewysledzonymi sprawcami i po wyrafinowanym i istnie zbrojcekiem przygotowaniu środków służących do włamania się, w okresie czasu z 7-go na 8-go i 8-go na 9-go sierpnia roku zeszłego zakradł się do domu, w którym mieści się skład jubilerski poszkodowanego H. Kaszubowskiego i tu usunawszy z drogi pierwszą przeszkodę, to jest wylamawszy zamknięcie drzwi do piwnicy, wywiercił ze współnikami otwór do składu, poczem zabrał z nimi wielką ilość wyrobów ze złota, srebra, platyny i drogich kamieni, a opuściwszy niespostrzeżenie

miejsce zbrodni, podzielił się łupem, wartości około 70 tysięcy złotych.

Chcąc zatrząc za sobą ślady zbrodni, rozdzielił łup na trzy części, a to część kazał znie wywieźć do Kalisza i ostrożnie rozprzedać, drugą wręczył matce, wezwawszy ją do Bydgoszczy, a z resztą sam się uporał.

Zonie powinięta się noga, co spowodowało aresztowanie jej, odebranie niesprzedanego łupu i wykrycie części tegoż drogą rewizji u matki, która do ołtarzyka domowego otrzymane rzeczy z ręki syna skryła. Obie po tym fakcie zaprzeczyły pierwotnie wszystkiemu, a dopiero po ustaleniu dowodów, cofnęły swoje zastrzeżenia, że od Gorlasa wszystko dostały i podawały nierozważnie zresztą i bezcelowo nowe twierdzenia, że o pochodzeniu otrzymanych rzeczy nie wiedziały.

To ustalenie wyczerpało znamiona zarzucanych oskarżonym przestępstw, to jest co do Gorlasa współsprawstwa w zbrodni kradzieży, a co do żony i matki niesienia mu pomocy po popełnieniu zbrodni dla zabezpieczenia go przed karą i zapewnienia mu ze zbrodni korzyści.

Jak z powyższego stanu wynika, oskarżony Jan Gorlas, jednostka nawskroś nie inteligentna, ale za to przebiegła jak lis, łapczywa na wygody życiowe cudzą krzywdą zdobywane, idąca przy pomocy wszystkich środków po trupach do celu, to oś, która rozegrała się czarna godzina poszkodowanego p. Kaszubowskiego, ogólnie cenionego i powszechnie w naszym mieście szanowanego obywatela, którego nietylko materialnie bardzo poważnie dotknęły straty, ale w którego wymierzono najstraszniejszą uderzenie na tle jego czci i honoru, zadając mu głęboką i nie dającą się aż do chwili wyjaśnienia tajemnicy moralną zagoić ranę, bo przez przemyślany sposób otwarcia podłogi do składu skierowano na niego podejrzenie, że włamanie usiłował sztucznie stworzyć.

Te fakta do osoby Jana Gorlasa się odnoszące nie mogły być przez Izbę inaczej skwalifikowane jak okoliczności nader obciążające. Stąd karę 6-cio letniego domu karnego uznano za odpowiednią jego winie. Z powodu braku wystarczających dowodów, że skarżone Władysława i Elżbieta Gorlasowe podjęły się akcji dla zapewnienia sobie korzyści, uwolniono je od zbrodni poplecznictwa z § 258, a unano winnymi występku z § 257 i wymierzono im karę zwykłego więzienia przez 1 rok każdej, z zaliczeniem aresztu śledczego dla podsądnej Władysławy.

W czasie uzasadnienia wyroku przez p. sędziego Radłowskiego, w oczach poszkodowanego p. Henryka Kaszubowskiego zauważono izy. Niech izy jego wylano ścigają tego moralnego sprawcę bólu, jaki sprawił jemu „genjusz z Wiatrakowej”.

Jutro!

Zebrań Chrześc. Demokracji koła śródmieście odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Ognisko”, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad referat red. Formañskiego i różne sprawy. O liczny udział członków i sympatyków prosi zarząd.

— Nie bierz się do rzeczy, o której nie masz pojęcia. P. Bernard Barlik, właściciel majątku, zamieszkały w Łącku, pow. Bydgoszcz, przybył dnia 2 bm. do Bydgoszczy własnym samochodem w towarzystwie niejakiego Magnuszewskiego i swego syna, którego odwoził do szkoły. Zajechawszy do swych krewnych przy ul. Podwale nr. 1 pozostawił przed domem samochód pod opieką Magnuszewskiego. Magnuszewski zoczył na ulicy dwie znajome panienki, które wyraziły chęć przejechania się autem. Nie namyślając się, jak prawdziwy dżentelmen, zaprosił panienki, aby raczyły zająć miejsce w aucie i ruszył z niemi na przejeżdżkę. Skutki tej przejażdżki jednak były fatalne. Pan M. n. e. umiał kierować autem i w górnej części ulicy Gdańskiej wjechał na przydrożne drzewo gruchocąc auto. Obie panie zostały poranione, na szczęście nie niebezpiecznie. P. Magnuszewski wyszedł cało z opresji i twierdzi, że nie warto być dżentelmenem. Auto jest już nie do użycia.

Z Jachcińskiego Tow. Powstańców i Wojaków. W ub. czwartek od godz. 6 do 9 odbyło się w sali p. Trzebiatowskiego miesięczne zebranie towarzystwa pod przewodnictwem prezesa Lewickiego. Porządek obrad był nader obszerny i obejmował m. innymi referat p. H. Lubańskiego z Bydgoszczy. Prelegent w przeszło godzinnym przemówieniu jasno przedstawił istotę państwa, jego rozwój dziejowy w Europie oraz funkcjonowanie aparatu państwowego naszej Rzeczypospolitej. Referat przyjęto burzą oklasków. W wolnych głosach szeroko rozprawiano nad urzędem uroczystej akademii w rocznicę Powstania Listopadowego, poczem na zakończenie śpiewano z pietyzmem „Rotę” Konopnickiej.

Na wymalowanie kościoła św. Trójcy złożył w dalszym ciągu: p. Janeczur 10 zł., N. N. 5, N. N. 2, p. Stawicka 10, p. Fajtanowska 15, p. Gierszewski, sędzia polubowowy 20, p. Bernas Władysław 5, p. Raczkowska 5, p. Mienta Walerja 5, p. Gierszewski, sędzia polubowowy 20, N. N. 2, p. Trafas 50, p. Stranc Józef 100, N. N. 5, N. N. 5, p. Walerowiczówna 2, 57 r. panien 2, p. Lendorf Józefa 10, p. Koczwar 20, p. Gierszewski, sędzia polubowowy 20, N. N. 2, N. N. 2, N. N. 5, na freselu pp. Dorożyńskich w Wiechorku zebrano przez p. Ogródowskiego 10 zł., p. Marchlewski 10, N. N. 5, N. N. 4 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Ks. Skonieczny, proboszcz.

Miroslaw Tyrza, inicjator idei sokolej.

Ponieważ gniazdo „Sokół VIII Rupiennica”, zmienia swą nazwę na „Sokół VIII im. Miroslawa Tyrza”, nie od rzeczy będzie przypomnieć, kim był Miroslaw Tyrza. Pierwsze towarzystwo gimnastyczne „Sokół” było założone w Czechosłowacji w lutym 1862 roku w Pradze Czeskiej przez Miroslawa Tyrza, profesora praskiego uniwersytetu i Henryka Tügera, kupca.

Nazwę „Sokół” wzięto od szybko szybiącego ptaka górskiego, pod którego postacią przedstawiano wówczas dzielnych młodych mężów. Pierwotnym celem sokolstwa czechosłowackiego było dźwignąć naród czechosłowacki na taki poziom wychowania fizycznego i duchowego, aby mógł osiągnąć niezawisłość duchową i polityczną. W roku po założeniu Sokola Czeskiego, idea sokola tak szybko zaczęła się rozszerzać między ludami słowiańskimi, że w roku 1865 powstało sokolstwo w Lublanie, w latach 1865/66 w Ameryce, w roku 1867 w Polsce, w roku 1873 u Serbów, w roku 1889 wśród Rosjan itd.

Daremne wysiłki czynił w Wiedniu Tyrza; ledwie na schyłku swego życia, udało mu się zorganizować kilka zarządków wojewódzkich. W tym też roku (1884) umarł Tyrza.

Pokłosie niedzielne.

Stwierdzić tu musimy, że nasze Sokolice znają potęgę reklamy i to bardzo. Bo nie tylko, że w każdym prawie numerze „Dziennika” reklamowały swoją zabawę, ale nawet aż trzy zaproszenia przysłały pod adresem autora pokłosa. Trzy zaproszenia. To nie tak jak nasze wiosłarki, które zaproszenia żadnego nie przysłały.

Trzeba przyznać, że Sokolice starały się, by zabawa wypadła okazale. I faktycznie, kto zjazał do „Resursy Kupieckiej” temu do samego końca nie chciało się sali opuścić, z pewnym ociąganiem się gdy świtało opuszczano zabawę, wynosząc na długo mile wrażenia z wieczoru „Sokoła” żeńskiego.

Tegoż wieczoru w sobotę Katolickie Towarzystwo Robotników urządziło swą zabawę u Patzera. Książd proboszcz Konopczyński głowi się, skąd dostać pieniędzy na wykończenie świątyni szwederowskiej, a pod jego bokiem jest człowiek, który od czasu jak wziął prezesurę w swoje ręce, to kasa Towarzystwa jest pełniutka. Mógłby więc dorzucić grosza trochę. Tym to prezesem jest p. Zieliński, skarżący się zawsze, że jego Towarzystwo biedne, a wtajemniczeni twierdzą, że za jego prezesury szwederowskie Towarzystwo Katolickie Robotników dorobiło się majątku i to pokaźnego. A że wczorajszej zabawy też naprawdę niejedną setkę do jakiejś kasy oszczędności lub innego banku odstawi, by jeszcze procentów przybyło.

Śpiewackie koło kolejarzy też urządziło zabawę w sobotę u Kleinerta, połączoną z wystąpieniem chórowym. W Starej Bydgoszczy bawili się urzędnicy kolejowi. Pan Sław-Dziedzicki nie odmówił swego występu i opowiadał swym miłym głosem kilka party, a p. Popielewska z p. Fabianem popisami choreograficznymi zbierali rzesiste oklaski. W Strzelnicy bardzo wesoło bawili się członkowie Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia”.

Dziwny spokój panował w niedzielę. Dzień chmurny jakoś smutnie nastrojał wszystkich. Ludziska z rana spieszyli z kościołów do domu i wrotnie śpiochy koło południa do

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież torebki. Dnia 3 bm. skradziono z otwartego mieszkania Marji Kamińskiej, zam. przy ul. Poznańskiej torebkę z 300 zł. gotówki.

— Kradzież. Dn. 5 listopada przed południem włamali się złodzieje do mieszkania Stefana Górskiego (Dr. Emila Warmińskiego 3), skąd skradli garderobę wartości 500 złotych.

Z soboty na niedzielę skradli niewykryci dotychczas złodzieje z mieszkania p. Walskowiaka (Kordeckiego 3) zastawę stołową, rewolwer, kilka dolarów i kilka set złotych gotówką, łącznej wartości 1400 złotych.

— Ujęto 1 osobnika podejrzanego o podpalenie, 1 celem wydalenia z granic państwa, 3 pijaków, 1 włóczęgę i 5 kobiet.

— Dziecko wypadło. W ubiegły piątek wskutek braku dostatecznej opieki, z okna mieszkania położonego na II piętrze wypadło dwuletnie dziecko Walentego Pankowskiego (Stroma 29). Dziecko doznało ciężkich obrażeń i po kilku godzinach zmarło.

Tow. Esperanto. Pierwsza lekcja kursu dokształcającego dla członków towarzystwa i uczestników kursu elementarnego dziś, w poniedziałek, o 8-ej wiecz., w salce klubowej Resursy Kupieckiej, Jagiellońska 25.

Z sali sądowej.

Sądów znieważać nie wolno.

II Izba Karno zajmowała się dwoma sprawami o znieważenie sądów.

W pierwszej sprawie zasądza na ławie oskarżonych Rozalja Seibertowa, oskarżona o znieważenie Sądu Powiatowego w Szubinie, za co skazaną została na 2 i pół miesiąca więzienia.

W zażaleniu do p. ministra sprawiedliwości Stanisław Salach i Władysław Doja, znieważyli sędziów w Koronowie. Za czyn ten każdy z nich skazany został po 6 tygodni więzienia.

PROGRAM W KINACH.

KRYSTAL. Potężny dramat na tle wojny chińskiej pt. „Niewolnica z Szanghaju”. W roli głównej Bernhard Götzke. Zapowiadany jest świetny film polski pt. „Zew morza”.

NOWOŚCI wyświetla ciekawy dramat pt. „Kochanka oficera ochrony”. Doskonała technika i dobra gra artystów znamionują ten film.

MARYSIENKA. Cudny film, arcydzieło Ufy pt. „Variété”. W rolach głównych pyszna Lya de Putty i genialny Emil Janing.

kościół, by nie opuścić nabożeństwa. W Farze piękną Mszę Świętą Lachmana śpiewała „Halka” pod batutą p. Wł. Maselkowskiego, a wszystkim słuchaczom długo te piękne melodie grały w uszach.

Po długim letargu ocknęło się Muzeum. Z chwilą otwarcia wystawy „Plastyka”, zaroilo się w tym gmachu i przez miesiąc cały ruch ten trwać będzie. Obrazy ładne, dużo, dużo też i zwiedzającej publiczności. Ale czy znający się na sztuce? Niewiadomo. No bo czyż można podejrzewać taką osobę o znajomość sztuki, skoro się pyta swego sąsiada przyglądającego się obrazowi, czy można go wypruć jak się zbrudzi? Tyle się dzieje cudów na tym świecie, że może i ta osoba będzie kiedyś zajmować w sztuce jakie wybitne stanowisko. Może.

Mielśmy też wczorajszej niedzieli dwie wenty. Konferencji Pań Św. Wincentego a Paulo Św. Trójcy i przy Farze. Pierwsza była u Patzera, druga w Resursie. I tu i tam rojno było. I tu i tam bawiono się ochoczko. Trudno doprawdy powiedzieć gdzie było ładniej. Wspomnieć tylko należy, że dochód z wenty Konferencji Pań Św. Trójcy przeznaczony był na wymalowanie kościoła, zaś Konferencji Pań przy Farze na rzecz ubogich parafii, by móc tym biedakom urządzić gwiazdki.

Podnieść tu musimy inicjatywę Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy, które zaaranżowało wspaniałe popisy damskiego czesania, połączone z wystawą prac włosowych i wyrobów kosmetycznych. Popisy odbywały się w wypełnionych salach Strzelnicy. Po zakończeniu popisów odbyło się wręczenie nagród, a następnie zabawa taneczna.

Na zakończenie niedzieli, każdy według możliwości gdzieś spędzał wieczór. Jedni podziwiali „Kochankę oficera ochrony”, drudzy „Niewolnicę z Szanghaju”, „Variete” lub „Szatanę prerji”, inni znów siedzieli zasłuchani w przepiękne tony jazzbandu Rapackiego, orkiestry Kłobuckiego i Jędrzychowskiego, lub też raczyli się w miłym lokalu „Boston” bardzo ładnie odnowionym, a najlepiej to zrobili ci, którzy wcześniej rzucili się w objęcia Morfeusza, by z lekką głową ujrzeć nowy dzień tygodnia.

Piwo Okocimskie w Bydgoszczy.

Niezie są piwa bydgoskie, ale brakowało nam jednak tego najlepszego, wyrabianego w Okocimiu w Małopolsce. Jest to piwo słynne i sławne nawet poza granicami naszego kraju. Przed wojną konkuroowało ono skutecznie z piwem tak światowej marki jak pilzneńskie.

Mimo olbrzymiej produkcji browaru okocimskiego, piwo to nie docierało dotychczas do Bydgoszczy, gdyż zapotrzebowanie jego było wiele większe od produkcji.

Dopiero w ostatnim czasie browar okocimski, rozszerzwszy się, rzucił swój znakomity napój i na Bydgoszcz. Zabrał on się do tego od razu na wielką skalę, zakupując przy ul. Jackowskiego „Browar Polny”, naturalnie nie do wyrobu piwa, tylko celem jego magazynowania i konserwacji na miejscu. Kto chce mieć wyobrażenie o niezwykle luksusowym urządzeniu owych składów, a głównie działu rozlewni, ten może owe urządzenie zwiedzić.

Piwo okocimskie wprowadziła u siebie pierwsza restauracja przy ul. Gdańskiej pod firmą „Zagłoba”, gdzie mieścił się dawniej „Bar Angielski”. Właściciel tego ostatniego, p. Michał Grabowski, przerobił swój bar na pierwszorzędną zakład gastronomiczny w rodzaju krakowskiego Hawalki lub wiedeńskiego Sachera. Otworzył on tam bufet z najsmakniejszymi przysmakami, począwszy od popularnych flaków, a skończywszy na homarach w majonezie i kanapkach z kawiosem. Bufet ten, wspomagany znakomitem piwem okocimskim, cieszy się od tygodnia niesłychanym powodzeniem. Chytry właściciel urządził dwa okna wystawowe, umieszczając w nich najrozmaitsze smakołyki z dodanymi do nich wcale niewysokimi cenami. To też okna te obleżono od rana do nocy przez najrozmaitszej kategorii gapiących się, a niejeden obliczyłszy się ze swą kieszenią, i wzdac za jak małe pieniądze można smacznie pod „Zagłobą” zjeść i wypić, wchodzi z uciechą do tego niezwykle wykwniętnie urządzonego lokalu, który aż do białego rana przepelniony jest smakoszami.

Kalendarzyk podatkowy na miesiąc listopad.

Urząd Skarbowy na Bydgoszcz powiat przypomina płatnikom, że w miesiącu listopadzie br. przypadają do zapłacenia następujące podatki państwowe:

- 1) do 15 listopada podatek obrotowy od obrotów osiągniętych w miesiącu październiku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do włącznie V kat. przemysł. a prowadzących prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze (Tow. Akc., Spółdzielnie itp.) bez względu na kategorię wykupionego świadectwa przemysłowego.
- 2) do 15 listopada połowa podatku majątkowego dla płatników, którym doręczono nakaz płatniczy na tenże podatek.
- 3) do końca listopada podatek dochodowy za rok 1927 w kwocie wykazanej w nakazie płatniczym.
- 4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, płatny w ciągu 7 dni po dokonanej wypłacie uposażenia.
- 5) Na listopad i grudzień przypada wykupno świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1928.

Nadto płatne są kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w listopadzie.

Godziny handlu.

Rozporządzenie policyjne.

Wszelkie sklepy, stragany, kioski, budki itp. mogą być otwarte w dni powszednie od 8-ej rano do 6-ej wieczór.

Zakłady fryzjerskie i fotograficzne, o ile nie sprzedają towarów wymienionych w § 1 — od 9 rano do 7-ej wieczór.

Kioski, budki, w których się sprzedaje wodę sodową, wody mineralne itp. mogą być otwarte od 1 kwietnia do 30 września włącznie w tych samych godzinach, co jadłodajnie. W czasie zaś od 1 października do 31 marca włącznie, w tych samych godzinach jak inne sklepy.

Mleczarnie i kwiaciarnie, które zajmują się tylko sprzedażą mleka i przetworów mlecznych lub sprzedażą kwiatów żywych z wyłączeniem wszelkich innych towarów oraz gazet i czasopism w sklepach i kioskach zajmującym się wyłącznie sprzedażą tychże, mogą być w niedziele i święta od 7 do 10 godz. przed południem otwarte.

Jadłodajnie, w których się wydaje obiady i kolacje bez prawa wyszynku napoi alkoholowych; winny być zamykane o godz. 10 wiecz.

Sprzedaj w niedziele i święta słodyczy, owoców i kwiatów, wyrobów tytoniowych w miejscach widowisk i zabaw publicznych może się odbywać przez cały czas ich trwania, oraz w ogrodach publicznych od 2 do 8 po południu. O przyznanie względnie zatwierdzenie wskazanego miejsca należy wniosek stawić do miejskiego urzędu policyjnego.

Zgłoszenia na posady instruktorów hodowli trzody chlewnej.

Wielkopolska Izba Rolnicza poszukuje kandydatów na instruktorów hodowli trzody chlewnej. Od kandydatów wymaga się:

- 1) ukończenia średniej lub niższej szkoły rolniczej,
- 2) zaświadczenia dyrektora szkoły o zaimprowaniu kandydata do hodowli, a przede wszystkim hodowli trzody chlewnej,
- 3) świadectwa z odbytej 2-letniej praktyki w intensywnie prowadzonych majątkach.

Kandydaci przed objęciem posady przechodzą 2-tygodniową bezpłatną praktykę. Wynagrodzenie, zależnie od kwalifikacji, wynosić będzie około 150 zł. miesięcznie. Mieszkanie i utrzymanie podczas wykonywania czynności związanych z kontrolą chlewni na majątkach zapewnione. Zwrot kosztów podróży przy ewtl. przejazdach koleją. Stałego miejsca zamieszkania Wielkopolska Izba Rolnicza nie zapewnia.

Podania z odpisem świadectw i życiorysem należy nadsyłać do Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Wydział Hodowli Zwierząt, Poznań, ul. Mickiewicza 33.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 4. 11. 1927 roku.

placono za 100 kg. w zł.	
Zyto	38,00—39,00
Pszenica	46,25—47,25
Jęczmień	40,00—43,00
Jęczmień zwykły	33,00—35,00
Owies	33,25—35,00
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	00,00—59,00
Mąka „70”	00,00—57,50
Mąka pszen. 65	71,00—73,00
Otręby żytnie	26,00—27,00
„ pszen.	24,25—25,25
Rzepak	59,00—65,00
Groch polny	45,00—50,00
Groch Victorja	65,00—90,00
Ziemniaki jadalne	6,45— 6,70
Ziemniaki fabryczne 16%	5,70— 5,90

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5 listopada 1927 roku.

5 proc. Pożyczka konwersyjna	62,—
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	91,75 (za 1 dolar.)
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	62,—
Bank Przemysłowców I—II em	1,20
Pozn. Bank Ziemian V em. I	3,70
Cukrownia Zdun I—III em.	135,—
Herfeld Viktorjus I em.	61,—
Dr. Roman May I—V em.	117,—
Młyn Ziemiański I—II em.	3,—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	25,—

Giełda warszawska

z dnia 5 listopada

Akcje: w złotych:

Bank Polski	157,50—157,75
Bank Zw. Sp. Zarob.	96,00— 95,00
Czersk	— 1,20
Częstocice	— 3,40
W. T. F. Cukru	5,82— 5,85
Firley	— 64,50
Wysoka	—139,00
W. T. Wegła	—119,00
Cegielski	55,00— 54,75
Fitzner	— 9,75
Lilpop	41,25— 41,50
Modrzewów	10,30— 10,15
Ostrowieckie Zakłady	99,75— 99,00
Pociąg	— 3,05
Rudzki	— 60,50
Starachowice	78,25— 78,00
Ursus	14,75— 14,50
Zyrardów	19,75— 19,50
Borkowski	4,25— 4,15
Haberbusch	—160,00
W. Tow. Żegluga	— 0,5%

Bank Polski płacił dnia 7 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85
funtów szterlingów	43,21
franki szwajcarskie	171,02
franki francuskie	34,82
marki niemieckie	211,53
guldeny gdańskie	172,55
szylingi austriackie	125,29
liry włoskie	48,50
korony czeskie	26,30

Stan wody w Wiśle dnia 7 listopada rano:

Zawichost 0,95 m, Warszawa 1,13, Płock 0,79, Toruń 0,67, Fordon 0,77, Cheimno 0,65, Grudziądz 0,82, Korzeniewo 1,19, Piekło 0,36, Tczew 0,07, Einlage 2,50, Schövenhorst 2,74.
--

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Ćwiczenia w basenie odbywają się regularnie w poniedziałki i soboty od 6,30 do 9,30 wiecz., zaś zimowe ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem zaangażowanego instruktora w środy i piątki od 7 do 9 wiecz. w sali gimn. Gimnazjum im. Kopernika przy placu Kochanowskiego. Liczne przybycie konieczne. Zapraszamy członków na schadzki koleżeńskie w każdy wtorek od godz. 8.00 wiecz. w Hotelu Lengninga (pokój konferencyjny); tamże odbywają się też we wtorki lekcje śpiewu zbiorowego.

Walne zebranie Rodziny Wojskowej odbędzie się 15 bm. o godz. 16 w Kasynie oficerskim 62 p. p. Jagiellońska 78. W razie niedostatecznej ilości członków, drugie prawomocne zebranie o godz. 16 m. 30. Z powodu nowych wyborów, obecność wszystkich pań garnizonu bydgoskiego konieczna.

Powstańcy i Wojacy, Szewerowo. Zebranie plenarne w środę, 9 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu zebrań u p. Kołodzieja, ul. I gory. Z powodu ważnych obrad komplet pożądany.

Filja Pracowników Tramwaji i Elektryczni Ch. Z. Z. Zebranie informacyjne w związku z pertraktacjami o taryfie poznańska odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. w „Ognisku“ o godzinie 6-tej wieczorem. Przybycie wszystkich konieczne.

Baczność, chóry kościelne! Uprasza się Szan. Zarządy Towarzystw: Św. Wojciecha, Moniuszki, Harmonji, Odrodzenia, Arionu i chóru przy kościeł. Matki Boskiej N. P. Szewerowo o przybycie w dniu 7 bm. o g. 4,30 do „Ogniska“ na zebranie informacyjne w sprawie zjazdu chórów kościelnych. — Komisja organizacyjna okręgu bydgoskiego Związku Chórów Kościelnych.

Tow. P. K. Robotników parafii Św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej s. p. Lewandowskiej odbędzie się we wtorek 8 bm. o godzinie 4 po poł. z domu żałoby ul. Siemiradzkiego 1. O jaknajliczniejszy udział członków w pogrzebie prosi zarząd.

Sokół V, Okole-Wilczak. Dziś w poniedziałek odbędzie się o godzinie 7,30 wieczorem zebranie plenarne, na sali p. Kleinerta. O godzinie 6,30 zebranie zarządu tamże. W środę, 9 bm. odbędzie się o godzinie 7-ej lekcja śpiewu, w szkole na Wilczaku.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie zarządu odbędzie się dnia 10 listopada br. o godzinie 7 wieczorem u p. Bürschela, Toruńska 150. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna. Bardzo ważne sprawy.

Związek Urzędników Kol (Koło II). Zebranie plenarne odbędzie się 8 bm. o 19,30, w Kasynie Kol. przy ul. Zygm. Augusta.

Zebranie tow. oświatowego „Lech“ odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. w salce posiedzeń „3 Maja“ przy pl. Piastowskim o godz. 8-ej

PROGRAMY RADJOFONICZNE. WTOREK, 8 LISTOPADA.

POZNAŃ 1,5 kw. 280,4 m. 12,45—14,00. Koncert gramofonowy. 14,00. Notowania giełdy pieniężnej. 15,45—18,00. Transmisja pierwszego zebrania plenarnego Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu. 18,00—18,25. Lekcja języka angielskiego — wykład dr. Arend, lektor U. P. 18,25—19,00. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolska”. 19,00—19,10. Nadprogram. 19,10—19,35. Odczyt p. t. „Wells i Arnold Bennett“ (z cyklu „Wielcy pisarze obcy“) wygł. p. M. Lipkowska.

19,35—19,55. Komunikaty gospodarcze. 19,55—20,20. Odczyt p. t. „Rzeczowe podstawy kulturalne dla języka powszechnego — wygł. prof. M. Rudnicki. 20,20. Komunikat meteorologiczny. 20,30—22,00. Koncert wieczorny. 22,00—22,20. Sygnał czasu. Komunikaty.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m. 16,00—16,25. Odczyt p. t. „Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu pracowników umysłowych w Paryżu“ (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. Spraw Zagran.) wygł. p. Henryk Rygiel. 17,05—17,20. Komunikat PAT.

17,20—17,45. Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Przemiana materji w morzach“ (Dział „Przyrodznawstwo“) — wygł. prof. Michał Siedlecki. 17,45—19,00. Koncert kameralny. 19,35—20,00. Odczyt p. t. „Obóz w Karpatach“ (Dział „Krajoznawstwo“) — wygł. p. St. Lenartowicz. 20,30. „Księżna Czardaszką“, operetka w 3-ach aktach E. Kalmana. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszky oraz Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel, Adam Rapacki i inni. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais“.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz „Macierz“. Po przejrzaniu księgi składek zauważono, że dużo członków zalega ze składkami, a nawet dużo takich, którzy od samego początku roku wcale nie placili. Wobec tego uprasza się opieszalszych, by swe zaległości uregulowali przed zebraniem, ponieważ skarbnik będzie wyczytywał opieszalszych. Zarząd wyznacza termin 14 dni i to do 20 br. Skarbnik Józef Wawrzyniak, Garbary 23, urządza w każdą środę i sobotę od godz. 3—5 po poł. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 7-go bm. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Patzera., ul. Św. Trójcy 8. Komplet konieczny. — Za zarząd: W. Raczynski, sekr.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ulicy Łokietka 19 i 19a w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz whl. 2049 na rzecz Bydgoskiej fabryki cygar Towarzystwo Akcyjne w Bydgoszczy zostanie dnia 27 stycznia 1928 o godzinie 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 12. Na nieruchomości znajdują się dwa frontowe domy mieszkalne, jeden z krzydłem, podwórza, ogród domowy, szopa, chlew i pralnia. Obszar 17,40 m² o rocznej wartości użytkowej 3459 mk. i roczn. kwocie podatku domow. 132,90 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 stycznia 1927 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzytela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. Bydgoszcz, dnia 27 X 1927 r. Sad Powiatowy. (26818)

Obwieszczenie. W sprawie postępowania upadłościowego co do majątku Marty Wołtynowskiej w Bydgoszczy termin do badania dodatkowo zgłoszonych pretensji wyznacza się na dzień 18 listopada 1927 r. o godzinie 11. (26819) Bydgoszcz, dnia 25 października 1927 r. Sad Powiatowy

Dyrekcja Krajowego Sanatorium w Smukale pod Bydgoszczą ogłasza niniejszem przetarg na stałą dostawę masła i jaj. Zapotrzebowanie wynosi tygodniowo około 200 kg. masła i 120 mendli jaj. Dostawa winna się odbywać 2 razy w tygodniu. Piśmienne oferty z podaniem cen loco Smukała i kaucji uprasza się składać do dnia 10. XI. 27 pod powyższym adresem. (26645)

Przetarg przymusowy. W czwartek, dnia 10 listopada 1927 o godz. 10 przed południem sprzedawcą będę w Gznie, poczta Dąbrowa powiat Chełmiński, najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: (26759) większą ilość mebli i sprzętów domowych jak np.: fortepjan, radio, jadalne, sypialnie, leżanki, urządzenia kuchenne oraz większą ilość szkła i porcelany. Zbiórka reflektantów na obszarze dworskim Gzin Szwedowski, komornik sądowy, w Chełmnie.

TANIO NA RATY! Płaszcz damskie i męskie Ubrania - Ubranka - Płaszczki LUCJAN SZULC 23961 Jana Kazimierza nr. 2.

5% Pożyczkę Konwersyjną kupię zaraz za gotówkę. Piśmienne zgłoszenia z podaniem ceny pod „R. S. 19“ do filji Dziennika Bydgoskiego, ul. Dworcowa 2. 26859

Miód pszczołowy czysty pod gwarancją, wysyła za zaliczką w puszkach blaszanych 3 kg. 11 zł, 5 kg. 15 zł, 10 kg. 28 zł, 20 kg. 52 zł. firma Schächter, Tarnopol, Kraszewskiego 33. (25613) Obrączki ślubne poleca po cenach konkurencyjnych, St. Knyciński, zegarmistrz, St. Rynek 21. 26121

Napisowy wiersz tłusty 29 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

POLECENIA Klisze reklamowe wykonuje najtaniej, najlepiej „Przemysł Graficzny“ Bydgoszcz, Śniadeckich 40. (26853) Wzory na hafty, duże, wprost do przerysowania wysyła za zaliczką Przemysł Graficzny, Bydgoszcz, Śniadeckich 40. 26852

SPRZEDAŻ Dom za 6000 zł sprzedam Popielski, Nowodworska 24. 26779 Domek 2 morgi ziemi w Bydgoszczy sprzedam. Popielski, Nowodworska 24. 26830 Domów majątków, gospodarstw największy wybór poleca Biuro „Gleba“ Bydgoszcz Dworcowa 73. 26826 Największy wybór kamienic komfortowych, will, folwarków, młynów, tartaków, hoteli, gościnieców, sklepów handlowych posiada biuro Centralne, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 69, Nowakowski, tel. 850. (F-14350) Planino marki niemieckiej mało używane korzystnie na sprzedaż. Koerd, Król, Jadwigi 4b. F-14364

Skład 3 pokoje z kuchnią oddam tanio. Gdańska 114, sklep wojskowy. Fa. Mebli Górnosłazaków, Tel. 1025, Śniadeckich 56-56a, 6a, stała okazja, zakup, zamiana i sprzedaż. Wyjątkowo mamy za bezcen do oddania jadalni dęb. dobrego gatunku, mało używane od 700 zł, pokoje męskie dęb. 575 zł, sypialki jasne, dęb. kompletne z marm. lustra od 700 zł, saloniki maon. 750—900 zł, kanapy, leżanki, klub, garnitury, krzesła, stoły, lustra, zagary, lampy, obrazy, porcelana i wiele więcej ładnych rzeczy. Zwiędzenie naszych interesów nie obowiązuje do kupna. Dogodne warunki. Fachowa obsługa. Informacje i dorady bezpłatnie. Codziennie otwarte od 8 do 1-szej i 3—6. Kontor prywatny Mazowiecka 2, I. R. Janoszek. Tramwaje z obu dworców. (26846) 3-lampkowy aparat radiowy tanio na sprzedaż. J. Grochowski, Wąska 6 w podwórzu. (26839) 500.000 olchówek 100—120 cm wysokie bardzo korzystnie na sprzedaż, sztuka 5 gr. Oferty pod „Olchówki“ do Dz. Bydg. 26860 Karakulowy piękny damski płaszcz, drugi nurkowy piękny na obszernej figurze sprzedam tanio zaraz. Dworcowa 7 a Hotel Boston, pokój 20, portjer wskaże. F-14346

Większą ilość świeżego drzewa osikowego w 1 lub 2 metrowych wałkach średnicy 12—25 cm. kupi Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko. Tel. 1151-1137 (26827) Maszyna do szycia Singera prawie nowa tanio na sprzedaż, Warszawska 13, pr. lewo. 26855 Maszyny do pisania „Unterwood“ sprzeda „Informator“, Długa nr. 21. (F-14366) Urządzenie ślusarskie z wszelkimi maszynami i przyborami na sprzedaż, warsztat do wydzierżawienia. Grunwaldzka 134 parter lewo. 26856 Lornetka oryg. Goerka 6 fach. okazynie na sprzedaż. Wiadomość tel. 665. 26834

NAUKA Uczę kroju i modelowania podług najnowszych zurnali, tygodniowo 7 zł. Fredry 7, I pr. wprost. 26841 Rutynowana nauczycielka, znająca perfekcyjnie języki, udziela lekcji francuskiego i angielskiego w godzinach dowolnych i na dogodnych warunkach. Przyjmuje od 10—2 i od 4—6 godz. pp. W. Ł. Kanałowa 7, I lewo. (26811) Pisania na maszynach najnowszych systemów wycucam szybko i tanio Grudziądz, Tuszevska 7, III p. 26867

POSADY WOLNE Książkowego z dobrą praktyką w księgowości i obeznanego z korespondencją w języku polskim i niemieckim na stanowisko kierownika biura poszukuje natychmiast Tow. Ubezpieczeń „Europa“, Stary Rynek 27. Reflektanci zgłaszają się z ofertami i życiorysami. 26838 Uczeń zaraz potrzebny. Stolarnia, Poznańska 15. (26551) Dwie dzielne fryzjerki poszukuje zaraz na dobrych warunkach. Rutkowski, Grudziądz, Stara nr. 12. (26864) Szofer mechaniczny dzielny w swym zawodzie poszukuje posady. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „Dzielnicy 450“ (26857)

Cukiernik laborant może się zgłosić. Kama, fabryka wyrobów cukrowych, Zduny 13. (26054) Dzielnych pomocników rzeźbiarskich poszukuje na tychmiast R. Dorr, mistrz rzeźbiarski Wąbrzeźno (Pom.) 26672 Dziewczyna do wszystkiego potrzebna zaraz. Wełniany Rynek 5. I pr. (26816) Bufetowa biegła, uczciwa, z dobrymi referencjami potrzebna. Hotel Boston, Dworcowa 7a. (26842) Dziewczyna potrzebna na przychodnię. Lipowa 3, Sokołowska. 26845 Poszukuje dziewczę, sierotę od 14 do 16 lat do pracy domowej, przyłączenie rodzinne, zyciorys, fotografię przysłać Florjan Majewicz, Tuszewo, Grudziądz. 26866 Poszukuje zdolnych agentów do zbierania fotografii, placę stałą pensję. Bliższe informacje w firmie Diana, Poznań, Staroleka. (24411) POSADY POSZUKUJĄ 2 pokoje z centralnym ogrzewaniem od 15. XI. do wynajęcia. Gdańska 48, róg Świętojańskiej. 26849 Pokój dla jednego lub dwóch uczniów do wynajęcia. Wileńska 9, I piętro prawo. (26368) Ostrzeżenie. Za wszelkie długie Władysławy Góralskiej nie odpowiadam. Góralski. F-14347 Przystąpię do pewnego przedsiębiorstwa z gotówką 12.000 zł Oferty złożyć do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod nr. „5104“ 26868

Przyjmuję na stancje 2 dziewczynki szkolne zaraz lub później Siemianowska Plac Piastowski 7. (F-14286) Pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Chopina 8, (F14303) RÓŻNE Manicura Gabinet Kosmetyczny, Cieszkowskiego 20, maquillage 2 złote. F-14351 Panna przystojna brunetka, inteligentna, niezależna, z gotówką, pragnie poznać inteligentnego mężczyznę na stanowisku od lat 33. Rzecz traktuję serio, fotografia pożądana, anonimowo do kosza. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Poważnie myśląca“. F-14344

Obrońca prywatny

złatwia wszelkie, choćby najrudniejszą sprawę sądową, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Kapelusze

wielki wybór, najnowsze fasony - ceny konkurencyjne - poleca Wytwórnia kapeluszy Kazimierz Seifert Bydgoszcz Długa 65 (F22603)

Kapelusze

mejskie, damskie przyjmuje się do przeasonowania na najnowsze fasony Długa 65. (F22604)

Wróżba

stawia karty. Sienkiewicza 33, I-sze piętro lewo. 26813

Sluchawki

i głośniki radiofoniczne, stare, doprowadzamy do pierwotnej czułości od 2 złotych. Zakłady radio-techniczne, Śniadeckich 2. Telefon 11-07. (25525)

Paniom

chcącym nosić gustowne szelkowne, tanię kapelusze polecam moją pracownię, gdzie po nader niskich cenach wykonuję wszelkie przeróbki, duży wybór nowych kapeluszy Krzyżagórska, Krasiańskiego 10. (F-14170)

Wyprzedaż

kapeluszy damskich do 10 listopada. Przeróbki nie odebrane do 10 go przepadają Długa 47. (26822)

Broń

myśliwską i amunicję sprzedaje Ernst Jahr, Bydgoszcz, Dworcowa 18b, Tel. 1525. (25422)

Dla kupców

idealna dostawa zabawek i galanterji drzewnej proszę żądać cenniki. Wytwórnia „Wiol“ Sienkiewicza 44. (F-13997)

Fotografia

legitymacyjna 3 szt. 1 zł. 6 pocztówek 3 zł, portret 2 zł poleca „Wiol“ Sienkiewicza 44. (F-13996)

Futra

przerabiam, reperuję, odnawiam elegancko i tanio Gdańska 48, Pracownia. F-13407

Przyjmuje

wszystkie przepisywania polskie i niemieckie. Zgł. do filii Dzien. Bydg. pod „Dokładność“. F-14337

50 biletów

wizytowych 3 zł, stemple, pieczęcie poleca tanio Skład papieru Piłgowskiego, Pomorska 2. F-14339

SPRZEDAŻ

Dom

nowszy, z dwoma interesami, w Bydgoszcy, cały do objęcia 22.000 zł Dom II piętr. 3 minuty od rynku 18.000. 2 domy I piętr. z interesem 5 minut od rynku 23.000 i moc wiele innych kamienic, wil itp. poleca i przyjmuje nowe zlecenia „Pogoń“, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Okazjal

60 morg pszenno-buraczanej ziemi, budynki masywne, 2 konie, 6 sztuk bydła, martwy inwentarz kompletny, cena 10.000 zł wplaty 16.000 zł, 23 morg pszennej ziemi z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, cena 12.000 zł. Strączek, Łasko-Male, Wierzchucin, Bydgoszcz. 26814

Dom

nowoczesny w centrum cena 6 tys. dol., wila z komfortem i z ogrodem owocowym cena 4 tys. dol. i dużo innych poleca „Stella“ Dworcowa 64. 14357

Młyny

Młyn parowy powiatowe miasto, w bogatej okolicy przemial 450 ctr., zabudowania masywne, dom 7 pokoi, urządzenie najnowsze 260 tys. zł wplaty 170 tys. zł. Młyn wodny turbinowy 45 PS, przemial 70 ctr. przy tem 340 mg. dobrej ziemi, zabudowania dobre, światło elektr. 1 km. od miasta i stacji, cena 9000 dolarów, wplaty 6-7000 dol. i wiele innych poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18-15.

720 morg

pszenno-buraczanej ziemi żywy i martwy inwentarz nadkompl. zabudowanie I kl. cena 300 tys. zł, wpl. 200 tys. zł. 175 morg cena 80 tys. zł. 108 morg cena 33 tys. zł i dużo innych poleca „Stella“ Dworcowa 64. F-14356

Majątki

gospodarstwa i młyny poleca na dogodnych warunkach „Polonia“ Westfalskiej, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 17, telefon 698. Nowe zlecenia stale pożądana. (25761)

Gospodarstwo

85 morg pszenno-buraczanej ziemi w tem 20 mg. łąki z torfem, zabudowania masywne, przy starji, kościół, szkoła na miejscu, z komplem. inwentarzem żywym i martwym ze zbiorami za 25 tysięcy zł i wiele innych poleca i przyjmuje świeże zlecenia Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80.

26 morg

pszenna rola z kompl. inwentarzem, cena 35 tys. zł, wplaty 27 tys. zł. 60 morg od Niemca kompl. inwentarza, cena 30 tysięcy zł. 34 morg z kompl. inwentarzem cena 9 tysięcy zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 14222

Wila

z wolnemi 5 pokojami za 23 tys. zł, wplaty 18 tys. zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 14224

Okazjal

I piętrowy dom z wolnym składem i 5 pokoi, z towarem ogród 4 morgowy za 18 tys. zł, wplaty 15 tys. zł sprzeda Sokołowski, Pl. Wolności 2. (14223)

Sprzedam

gospodarstwo prywatne 93 morg w dobrym stanie. Oferty pod „G. F. 93“ do Dz. Bydg. 26632

Domy

wile, gospodarstwa poleca i przyjmuje nowe zlecenia „Ostoja“ Królowej Jadwigi 4. (14355)

Dom

II piętrowy w centrum Bydgoszcy 2 interesa za 60 tys. zł lub zamiana na gospodarstwo, oraz wiele innych poleca Polus, właściciel domu, Pomorska nr. 40. F-14333

Domów

wil, majątków ziemskich największy wybór poleca Biuro informacyjne Jakubowski - Kosiński, ul Jagiellońska 70. tel. 1919. F-14349

Kamienica

komfortowa z interesem w śródmieściu Bydgoszcy spiesznie na sprzedaż. Zgł. Sniadeckich 18, u właściciela. 26538

Wila

6 pokoi i 2 kuchnie przy tramwaju z morgowym ogrodem i młodym sadem, cała wolna przy kupnie. Wiadomość u p. Osierkiego ul. Nakielska 66, I piętro. (26462)

Skład

kolonialny z towarem i 2 pokoje z kuchnią sprzedam z powodu choroby za 3 tys. zł. Gdzie wskazać Dzien. Bydg. (26499)

Sklady

kolonialne, rzeźniczkę, obuwnicze i towarów krótkich za 400-15000 zł. na sprzedaż. Gruntke, Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 33. F-14353

Uznane

jako najlepsze źródło zakupu dobrze utrzymanych używanych i nowych mebli na raty i zamianę w wielkim wyborze po najniższych cenach dziennych. Sypialki od 95 zł, jadalni, pokoje meskie, garnitury pluszowe, bufety, lustra, garderoba do przedpokoju biurka, meble biurowe oraz wszelkiego rodzaju meble pojedyncze, szafa do rzeczy 42, wertiko 35, kanapa 65, leżanka 55, kuchnia 85, łózko 15, 16zko dziecięce 12, pierzyna 35, komoda 23, drążki do firan 1 sprzedaje Okole, Jasna 9, dom tylny, pr. 1. 7 minut od dworca. (26832)

Sprzedam

nową dębową jadalnię ul. Saperów 10. F-14220

Ziemniaki

małe na paszę odda wagonowo lub w mniejszych ilościach po 3 zł za 50 kg. Izidor Wojtanowski, Majętność Kamieniec, poczta Strzelewo, p. Bydgoszcz. F-14331

Ziemniaki

(sadzoni), „Industria“ od wagonowo lub w mniejszych ilościach po 4.50 zł za 50 kg. Izidor Wojtanowski, Majętność Kamieniec, poczta Strzelewo, pow. Bydgoszcz. F-14332

Tanio

do nabycia, fusza, browning 6 strzałowy, kaliber 12, oraz 100 naboij, koń na begunach, huštawka dziecięca pokojowa w „Polonji“, Malborska 1. 26641

Sprzedają

dolarówki na raty. Zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dolarówki“. F-14325

100 centnarów

cebuli żyławskiej sprzedam. Oferty do filii Dzien. Bydg. pod „Cebula“ (14341)

Na sprzedaż

natychmiast garnitur koczowy, kanapa pluszowa, kożuch mejski, 2 płaszczki mejskie letnie, szafka do zegara stojącego, ul. Dworcowa 65, II piętr. lewo. (26780)

Nabiarkę

do drzewa pociągową kupię, Zakład Bednarski, H. Biernatowicz, Warszawa, Wileza 30. (26825)

Kożuch

do podróży dla szofera lub stróża jak nowy na sprzedaż. Pohl, ul. Wrocławska 3, II piętr. 26781

Rower

jak nowy tanio sprzedam. Wiadomość Długa nr. 13. w składzie. (14340)

Rower

mejski z wolnym biegiem na sprzedaż Jasna 5. 26773

Szczapy

walki, drzagi wagonowo poleca Krymski, Solec Kujawski, telefon 18. F-14335

Buraki

pastewne na sprzedaż. Koźmiana 6. (26485)

Dwa mocne

wózki ręczne na sprzedaż. Jackowskiego 2. Zgł. Sniadeckich 18, ul. 4-6. 26815

Zegar

stojący, dywan, aparat muzyczny na sprzedaż. Czyżkówo Chmurna 11, Januszewski (26806)

KUPNA

Szukam

kupna młynów, folwarków gospodarstw i miejskich obiektów. Sokołowski, Pl. Wolności 2. F-14221

Kupię

Hydrofor z pompą i motorem. Of. uprasza L. Sośnowski, Śniadeckich 43. (F-14218)

Kupię

dom w centrum Bydgoszcy z wolnym składem, wprost od gospodarza. Agenci wykluczeni. Oferty pod „Dom“ do Dz. Bydg. 26697

Wózek

ręczny 2 kołowy kupię. Gadziński, Pomorska 13. tel. 393. (26803)

POSADY WOLNE

Zastępców

również Panie poszukuje pierwszor. firma do odwiezania prywatnej klienteli. Poza wysoką prowizją zapewnia się dobrą egzystencję. Zgł. do F-y F. F. Mainka, Król-Huta Gimnazjalna 1. 26610

Poszukiwa

się zaraz na Pomorze rutynowanej biurolistki, którąby częściowo samodzielnie pracowała. Potrzebna koniecznie znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Oferty w obu językach z dołączeniem życiorysu, fotografii, odpisu świadectw i podaniem wynagrodzenia proszę kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Biuralistka 25“.

Pomocnika

handlowego (fachowca skórki) potrzebuję jako siłę kierowniczą zaraz lub od 15. 11. Oferty nadesłać do Dz. Bydg. pod „Skórnika“. (26796)

Blacharz-instalator

może się zaraz zgłosić, ul. Dworcowa 31a. F-14316

Poszukuję

pomocnika szewskiego na wszelką pracę. Nakielska nr. 11. 26812

2 dzielnych

czeladników krawieckich na garderobę mejską i damską poszukuje Jan Siuda, Świecie n. W. 26487

Czeladnika

czewskiego poszukuję zaraz na stałą robotę. Paweł Krüger, mistrz szewski Osie, pow. świecki. (26649)

Blacharz

na stałą pracę może się zaraz zgłosić. A. Litkowski, Chełmża. (26586)

Poszukuję

zaraz kilka robotnic, które już pracowały w fabryce zabawek. Bobo, Jagiellońska 29. 26473

Marszantka

pierwsza siła potrzebna. Zgł. 6-7, Dworcowa nr. 78, Sozański. (F-14209)

Pielęgniarka

egzaminowana, z długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Zgł. przyjmuje Miejski Urząd Opieki Społecznej w Bydgoszcy. ul. Bernardyńska nr. 1. (23725)

Dziewczynkę

od 15-16 lat poszukuję zaraz. Blonia 14-15, II piętr. prawo. Zł. S. między 3 a 6. 26695

Potrzebne

2 dziewczyny do wszelkiej pracy na wieś od 11. XI. lub później. Dąbrowska, Donimierz poczta Szemud pow. Wejherowo. (26808)

Dziewczyna

władająca językiem polskim i niemieckim z własną pościelą do pomocy pani na wyjazd do Małopolski od 15. listopada br. potrzebna, zgłosić się ul. Siejka 11, ogrodnictwo p. Józefika, u kierownika. 26829

Dziecina

ekspedjentka potrzebna zaraz do składu manufaktury i galanterji. Zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „J. 202“. F-14365

Pomocnik

fryzjerski potrzebny, ul. Dworcowa 10. F-14361

Czeladnik

stolarski znający roboty fornerowanie potrzebny. Toruńska 187. 26836

Pomocnik

fryzjerski może się zgłosić. B. Sikorski, Gdańska 21. F-14343

Młodszego

czeladnika stolarskiego na fornerowaną pracę poszukuje. Stolarska Łokietka 4. pod „A. Z. 27“. (26608)

Stolarz

na stałą pracę poszukiwany. Zgł. ul. Wysoka nr. 3-4. 26816

Sluzca

i cukiernik potrzebne zaraz. Gdanska 40. Piekarnia. F-14363

Poszukuję

zaraz sluzarza-mechanika do samochodów, rowerów i wirówek Zgł. z podaniem pensji i świadectwami S. Przybylski. Wąbrzeźno, Rynek 26 (26810)

Czeladników

stolarskich poszukuje Sotwińskiego 2. F-14348

Potrzebna

dziewczyna do 3 letniej dziewczynki. Wiadomość Krasiańskiego 14. Nitecka. F-14352

Robotnika

poniżej 18 lat poszukuje Fordońska 68. F-14358

Dla

niemieckiej lepszej rodziny składającej się z 2 osob potrzebna zaraz dzielnia dziewczyna, znająca szyć i dobrze kucharz na wysokie wynagrodzenie. Of. z świadectwami pod „E. F. 45“ do Dzien. Bydg. (26858)

2 uczni

kawałskich poszukuje natychmiast przy wolnym stole. Jan Fojut, fabryka powozów, Węgork (Pomorze). (26807)

Uczni

ślusarskich poszukuje Saganowski, Pomorska 42. F-14324

Uczni

poszukują do budowy pieców kałowych M. Steczewski Bydgoszcz, Długa nr. 32. (26736)

Uczeń

potrzebny do warsztatu sluzarsko-mechan. Poznańska 1. (26630)

Uczenice

do haftu kroju i kapeluszy poszukuję. Kujawska nr. 19. (26-61)

Potrzebna

panienka do szyć płaszczy damskich. Eljasz, Łokietka 28. 26837

POSADY POSZUKUJĄ

Panna

inteligentna, lat 23, z dużego gospodarstwa, znająca wszelkie prace domowe podwózkowe, biurowe i krawieckie. poszukuje posady za małym wynagrodzeniem, jako wyreżycielka lub sekretarka. Zgłoszenia do filii Dz. Bydg. Grudziałd pod „N. 55“. (26767)

Rządcą

administrator poszukuje posady magazyniera od 15. XI. lub później. Podać się mogą na dobre świadectwa i referencje. Zgł. pod „Rządcą 5“ do Dzien. Bydg. (26492)

Kucharka

restauracyjna dobrze posługująca poszukuje posady. Zgł. dla „603“ poczta Bukowiec pow. Świecie. F-14300

Pomocnik

młynarski, kawaler, lat 19, sumienny, obeznan z zakupem zboża poszukuje posady na młynie od 15. bm. lub od 1. XII. Zgłoszenia do admin. Dzien. Bydg. pod „25577“. (26582)

Urządник

gospodarczy, posiadający dobre świadectwa, Pomorzanie, lat 27, kawaler, rzymsko-katolik, sumienny i energiczny, z kwalifikacją 7 klas gimnazjum niemieckiego, oficer rezerwy, 8 lat praktyki rolniczej w intensywnych majątkach, obeznan przy brze z uprawą rolną, plantacją buraka cukrowego i organem hodowli inwentarza żywego poszukuje z powodu parcelacji majątku posadę samodzielną lub pod dyspozycją od 1. 1. 1928. Of. do Dz. Bydg. pod „A. Z. 27“. (26608)

Panna

do dzieci, inteligentna, znająca szyć, robotki i wszelkie prace biurowe, przyjmie posadę do 2 lub 1 dziecka zaraz. Miejsce w obywatel. Zgł. pod adr. H. Kaźmierczakówna, Bydgoszcz, Toruńska 137, Machaj. 14327

Marszantka

poszukuje zaraz posady. E. Kaźmierczakówna, Bydgoszcz, Toruńska 137, Machaj. 14329

Panienk

poszukuje zaraz posady do 1 lub 2 dzieci, która pracowała jako marszantka. E. Kaźmierczakówna, Bydgoszcz, Toruńska 137, Machaj. 14328

Wykształcony

energiczny pan, posiadający własny samochód osobowy kryty, którym sam kieruje, poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie firmie lub przemyśle inkasenta, podróżniemu na stałą pensję. Oferty pod „Sumienny 30“, do Dzien. Bydg. (26831)

Były

W dniu 5 listopada br. o godz. 23.30 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz kierownik

ś. p. Antoni Klunder

rodz. zaw. sekcji warszt.

W zmarłym tracimy gorliwego i przychylnego przełożonego, który nam zawsze zostanie w pamięci. (26863)

Niech odpoczywa w pokoju!

Pracownicy Oddz. E. T. przy Gł. W. Kol. I. kl. Bydg.

Osiadliłem się
od 29. X. 1927 jako lekarz praktyczny
w Gasawie
pow. Żnin.

Przyjmuję Kasowych pacjentów.

Dr. med. Zykiewicz.

26220



Codziennie świeżo wędzone

BYDLIŃSKI

po najniższych cenach dziennych poleca

Bydgoska Wędzarnia Ryb
ul. Kwiatowa 4 Telefon 14-26.
26730

„Gastronomia“

ul. Dworcowa nr. 87. Telefon nr. 841.

poleca obiady od godziny 12-ej do 4-ej
Codziennie specjalności wieczorowe
po niskich cenach.

Fachowo pielęgnowane napoje.

26781

Kuchnia czynna od godz. 8 rano.

Hotel Victoria

We wtorek, dnia 8 listopada br. **świeże**
kiszki, flaki i nogi wieprzowe

własnego wyrobu na które uprzejmie zaprasza
KONCERT. 14323 **J. Draheim.**

Na świniobicie!

Zapraszam niniejszem **jutro, wtorek wieczorem**
na wyborowe (2682)

kiszki z kapustą - wieprzowe nogi - kawa z paczkami.

Kazimierz Czarniecki — G. Boldt Nast.
Ks. Skorupki 83/84, Szwederowo. Telefon 1238.

Kto może

3 do 5 pokojowe mieszkanie

w Bydgoszczy wskazać wprost od właściciela lub zarządcy, niech poda warunki i wszelkie dane. Remont lub komorne płacę z góry. Oferty pod „Stefan“ do admin. Dziennika Bydgoskiego. (26521)

POSADY

Ekspedjent-dekorator

z branży białawotów zaraz na stałe potrzebny. — Zgłoszenia tylko piśmienne. Odpisy świadectw oraz podania p n s i proszę skierować do „Gońca“, Bydgoszcz, Dworcowa 52. (26848)

Bydgoska Fabryka Maszyn H. Loehnert S.A.

Bydgoszcz, Gen. Bema 10

poszukuje natychmiast

ki ku stolarzy i stelmachów

do prac wagonowych.

Zgłoszenia do kierownictwa ruchu. (26-02)

Do drogi potrzebuję zaraz

dwóch uczniów

z gimnazj. 6 klasowym wykształceniem. Do zgłoszenia należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys i świadectwo szkolne. (26482)

Adres: Koczwaro, Brodnica n. Drw., Rybn. 17.

Poszukuję

zdolnego ucznia

Mieszkanie i utrzymanie udzielam w domu.
M. Kłosowski, drogerja, Łasin (Pomorze).

Dnia 5 listopada o godzinie 9 rano zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka, babka, prababka i siostra **ś. p.**

z **Otokańskich**

Juljanna Lewandowska

W imieniu całej rodziny

Familja Finc i Gburek.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 bm. o godzinie 4 z domu żałoby ul. Siemiradzkiego 1 na nowy cmentarz. (26822)

Dnia 5 listopada 1927 r. o godz. 2 rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza córka **ś. p.**

Urszula Gertruda Kowalska

przeżywszy 11 lat i 7 dni, o czym donoszą Krewnym i Znajomym w ciężkim smutku pograżeni

RODZICE.

Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1927.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 listopada br. o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Staro Szkolnej 11 na stary cmentarz. (26369)

Wszystkim krewnym i znajomym za nadesłane życzenia z okazji naszego ślubu składamy staropolskie

„Bóg zapłać“.

26797

Narcyz Psiakowski z żoną.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca **Kazimierza Biskupa w Szamocinie** zawiadawca masy upadłościowej został ustanowiony i przez wydział wierzycieli zatwierdzony **Kazimierz Beym**, zastępca procesowy w Szamocinie. Dodatkowy termin do zbadania wierzytelności wyznaczony został na dzień **12 listopada 1927** godzinie 10^{1/2}.

Margo lin, dnia 3 listopada 1927.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (26758)

We wtorek, dnia 8. XI. 1927 o godzinie 10 sprzedam w drodze przymusowego przetargu w Bydgoszczy przy ul. Wrocławskiej 5 I p. największej dającemu za gotówkę

biurko amerykańskie, wertiko, bufet.

Orzechowski, komornik sądowy.

We wtorek, dnia 8. XI. 1927 o godz 11 sprzedam w Bydgoszczy przy ul. Kordeckiego 7-10 w stolarni największej dającemu za gotówkę w drodze przymusowego przetargu

heblarkę.

Orzechowski, komornik sądowy.

Szanownym Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ w Rynarzewie podajemy do łaskawej wiadomości, iż

Agenturę
„Dziennika Bydgoskiego“

prowadzi

Śliwiński - Rynarzewo

Bazar - Rynek 1.

Restauracja
Pod dzwoneczkiem
Porter z beczki oraz
piwo Pilzeńskie.
A. Twardowski.
25642

Czyszczenie
Ożywianie
Odkazanie

**PIERZA I
PUCHU**

uskuteczna każdego
czasu (2555)

Specjalny Magazyn Wypraw
J. Piłaczyński i Ska
Gdańska 163. Tel. 814

Jutro we wtorek,
dnia 8. VI. 27.

wielkie świniobicie

jedzenie **kiszek, flaków**
i **nóg wieprzowych** połączone z **koncertem**, na które jaknajprzejmiej zaprasza (6820)

P. Rutkowski,
dawniej Kucharski, Okole
Grunwaldzka 145.

Restauracja Patzera

Sw. Trójcy 8-9.

We wtorek, 8. 11. 27.

świeże kiszki

własnego wyrobu. (26115)

Zaprasza uprzejmie

E. Bäcker.

**Urządzenie
fryzjerskie**

kompl. z marmurową płytą na 2
obsługi bardzo tanio ewentualnie
na raty na sprzedaż. Zgłosz. do
Dzien. Bydg. pod „202“. (24592)

Poszukuję

zaraz lub później

dwie mieszkania

o 2-4 pokojach i kuchni ewent. większe

miesz. do podziału —

Czynsz roczny z góry.

Oferty do (26749)

„Impregnacja“ - Bydgoszcz.

Jag. elońska 17 Tel. 1214

Blachę mosiężną, miedzianą,

druty i pręty mosiężne i miedziane. Blachę cynkową, białą angielską, ocynkowaną, żelazną cienką, aluminiową, ołowianą. Cynę angielską „Banka“ w blokach i prętach. Ołów w blokach, Antymon regulus, i t. p. artykuły oferuje korzystnie ze składu (26029)

WAŁAW MILLNER, BYDGOSZCZ

Biura: ul. Gdańska nr. 36. Składy: ul. Gdańska nr. 37. Telefon 14-28.

Mydło Mixa jest najlepszym i najtańszym do prania

Mixin jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.

21296

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.